Amantadyna dla pacjentów sanockiego szpitala – str. 7

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 KWIETNIA 2021 R. | NR 15 (1522) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

Potrójne złoto drużyn Niedźwiadków!

s. 14

MIASTO I STAROSTWO POD LUPĄ PROKURATURY

Polityczne igrzyska w czasie pandemii

s.3

NOWY PROJEKT TURYSTYCZNY

Korona Ziemi Sanockiej

s. 8-9

POLSKI EDISON

Karol Franciszek Pollak – genialny wynalazca

s. 11

Zasada ograniczonego zaufania

Zawsze należy sprawdzać operacje na koncie bankowym

Nowoczesna bankowość ułatwia życie, ale niesie też sporo zagrożeń. I nie chodzi tylko o przejęcie danych do konta lub zgubienie czy kradzież karty. Przekonał się o tym mężczyzna, któremu system elektroniczny podwójnie zaksięgował jedną z płatności kartą. Wniosek jest prosty – w myśl zasady ograniczonego zaufania zawsze należy sprawdzać wszystkie operacje na koncie.

WIKIPEDIA. MFIELD, MATTHEW FIELD, HTTP://WWW.PHOTOGRAPHY.MATTFIELD.COM - OWN WORK

– Mam taki nawyk, że po comiesięcznej spłacie karty przeglądam jeszcze minione transakcje. W tym przypadku moją uwagę zwróciły dwie kolejne operacje z niemal identycznymi kwotami blisko 100 złotych, różniące się zaledwie... jednym groszem. Gdy dokładnie je sprawdziłem, okazało się, że są to płatności z tej samej apteki, dokonane tego samego dnia. Zaświeciła mi się przysłowiowa „czerwona lampka", bo jaka jest możliwość, bym jednego dnia w jednej aptece dwukrotnie dokonał zakupów na niemal identyczną kwotę? A gdy po zgłoszeniu reklamacji w banku dodatkowo wyszło na jaw, że obie operacje księgowane są dokładnie w tym samym momencie – co do minuty – było dla mnie już jasne, że w systemie bankowym nastąpił błąd na moją niekorzyść – opisuje zdarzenie sanoczanin.

Po przyjęciu zgłoszenia klienta poinformowano, że odpowiedź powinien otrzymać w ciągu kilku dni. I choć czas oczekiwania okazał się wyraźnie dłuższy, to jednak bank uznał reklamację, bezzwłocznie zwracając mężczyźnie całą kwotę. Tyle tylko, że chyba nie o to w tym wszystkim chodzi...

Sedno sprawy jest bowiem takie, że podobne sytuacje mogą zdarzać się częściej, a przecież nie każdy sprawdza dokładnie wszystkie operacje na koncie, łącznie z płatnościami kartą. W przypadku takich osób każde „podwójne zaksięgowanie" transakcji pozostaje zapewne bez konsekwencji, oczywiście z finansową stratą dla klienta. Dlatego wniosek jest prosty – zawsze dokładnie sprawdzajmy wszystkie operacje na koncie, a w przypadku zauważenia jakichkolwiek nieprawidłowości nie wahajmy się złożyć reklamacji w banku. Chodzi przecież o nasze pieniądze.

bb

Z Sanoka do Częstochowy

Elektryczne autobusy

To niewątpliwie historyczny moment dla sanockiej firmy Autosan. Hale produkcyjne opuszczają pierwsze zakontraktowane, elektryczne AUTOSAN-y. Póki co, będą jeździć po sanockich drogach, ale już niebawem będą przewozić pasażerów Częstochowy.

Autosan wyprodukował elektryczne autobusy. Niebawem, zostaną dostarczone do Częstochowy. Stanie się tak w wyniku realizacji ubiegłorocznej umowy zawartej przez Spółkę AUTOSAN i częstochowskie MPK, a dotyczącej dostawy w formie najmu 15 szt. autobusów SANCITY 12LFE.

Częstochowa to miasto, które jako pierwsze w kraju będzie eksploatowało polskie, bezemisyjne autobusy z napędem elektrycznym wyprodukowane w Sanoku.

Autobusy są w kolorze biało-czerwonym, podkreśla to polskie pochodzenie autobusów oraz polski charakter ich producenta. **(dcz)**

ARCH. AUTOSAN

Promocja Polskiej Poezji Współczesnej

„Janusz Szuber – in memoriam"

Miejska Biblioteka Publiczna im. Grzegorza z Sanoka otrzymała kolejne dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. „Janusz Szuber – in memoriam" – to wydarzenie, które będzie promować polską poezję współczesną.

W pierwszą rocznicę śmierci wybitnego sanockiego poety MBP zorganizuje spotkanie z jego twórczością, którą zaprezentuje Andrzej Mastalerz, aktor Teatru Powszechnego w Warszawie i Teatru Studio. Ponadto odbędzie się dyskusja na temat filozofii i wartości poezji Szubera we współczesnej literaturze polskiej. Wezmą w niej udział zaproszeni goście: Antoni Libera – dr literaturoznawstwa, pisarz, tłumacz; Bronisław Maj – poeta, literaturoznawca, krytyk, wykładowca UJ oraz o. Janusz Pyda OP – dr filozofii, pisarz i wykładowca. Literacko-artystyczny wieczór to nie tylko obcowanie ze słowem. Goście będą mogli wysłuchać koncertu fortepianowego w wykonaniu Tomasza Maruta – pianisty, studenta Akademii Muzycznej we Wrocławiu, laureata wielu koncertów pianistycznych.

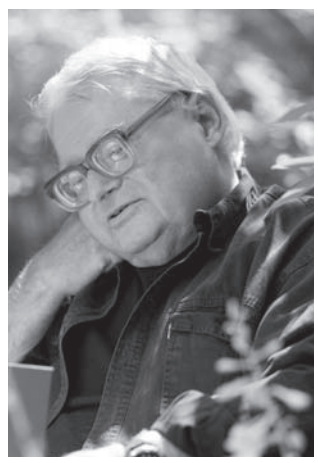

Zaplanowany jest także konkurs recytatorski dla młodzieży szkół ponadpodstawowych pt. „Jeden wiersz Janusza Szubera". MBP złożyła już cztery wnioski na realizację projektów. „Janusz Szuber – in memoriam" to trzeci pozytywnie rozpatrzony wniosek.

dcz

81 rocznica

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

13 kwietnia obchodzimy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Właśnie tego dnia 1943 r. świat dowiedział się o wydarzeniach, które miały miejsce w Katyniu. Mija 81 lat od czasu, kiedy dokonywała się ta haniebna zbrodnia. W Katyniu zginęło 69 mieszkańców Sanoka i okolic.

Ich losu szczęśliwie nie podzielił ks. Zdzisław Peszkowski – jego transport ocalał. Założył on Fundację „Golgota Wschodu", uczestniczył w ekshumacjach w Katyniu, Charkowie i Miednoje. To m.in. dzięki księdzu Peszkowskiemu tyle wiemy o sowieckich zbrodniach. Jego dzieło upamiętnienia tamtejszych wydarzeń kontynuują hm. Krystyna Chowaniec we współpracy z Eugeniuszem Taradajką, organizując prelekcje i wykłady, w których mogliśmy uczestniczyć w marcu br. We wtorek w kościele pw. Przemienienia Pańskiego odbyła się msza św. w intencji Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Wspólnie z przewodniczącym Rady Miasta Andrzejem Romaniakiem i zastępcą Arturem Kondratem złożyliśmy wiązanki w miejscach pamięci, przed Krzyżem Pamięci Ofiar Polskiej Golgoty Wschodu i tablicą upamiętniającą Katastrofę Smoleńską w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego.

mn

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Śp. Bogusława Połdiaka

Dyrektora Regionalnej Izby Gospodarczej
w Sanoku

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia składa

Prezydent Miasta Krosna
Piotr Przytocki

Pani Bożenie Pietruszce
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA

składają
Starosta i pracownicy
Starostwa Powiatowego w Sanoku

PODZIĘKOWANIE

„Są ludzie i chwile, których się nie zapomina"

Serdeczne podziękowania Rodzinie,
Przyjaciołom, Znajomym, Współpracownikom,
Delegacjom, Sąsiadom oraz wszystkim tym,
którzy łącząc się z nami w bólu,
uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
oraz odprowadzili w ostatnią drogę

Śp. Bogusława Połdiaka

Dziękujemy za tak liczne przybycie,
okazane wsparcie, wieńce i kwiaty

Rodzina

„Tygodnik Sanocki"
Pismo Samorządowe
redakcja@tygodniksanocki.pl
tygodniksanocki.pl
/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971
Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,
Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl
Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | **Korekta:** Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch" SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Miasto i starostwo pod lupą prokuratury

Polityczne igrzyska w czasach pandemii?

ZDJĘCIE POGLĄDOWE, PIXBAY

Prokuratura Okręgowa w Krośnie wszczęła śledztwo w sprawie sprzedaży Sosenek oraz w sprawie porozumienia intencyjnego, sporządzonego przy składaniu wniosku o dofinansowanie budowy przeprawy mostowej na Sanie. Decyzja Prokuratury Okręgowej nastąpiła po tym, jak Prokuratura Rejonowa w Brzozowie odmówiła wszczęcia śledztwa. Zarzut niedopełnienia obowiązków dotyczyć może starosty i wicestarosty powiatu sanockiego oraz burmistrza Sanoka.

Poseł zawiadamia Prokuraturę Rejonową

W styczniu do urzędu miasta wpłynęło pismo z Prokuratury Rejonowej w Brzozowie z prośbą o informacje dotyczące sprzedaży Sosenek. W uzasadnieniu prośby: pismo złożone 12 stycznia przez posła Piotra Uruskiego, z którego wynika, że działka została sprzedana na kilka miesięcy przed ogłoszeniem budowy mostu i infrastruktury na 65 mln złotych.

Prokuratura w Brzozowie badała także sprawę porozumienia pomiędzy miastem a powiatem, którego sporządzenie wynikało z warunków naboru wniosków o dofinansowanie budowy przeprawy mostowej na Sanie. Miasto zobowiązało się do podjęcia starań o wybudowanie nowego mostu oraz – pod warunkiem, że starania zostaną uwieńczone sukcesem – do przejęcia od powiatu i zaliczenia do dróg gminnych tymczasowego mostu w ciągu ulicy Białogórskiej. Dokument intencyjny sporządzono w marcu 2019 roku i dołączono do wniosku o dofinansowanie budowy nowej przeprawy przez rzekę. Wniosek zresztą nie zyskał akceptacji. Już po sprzedaży terenu Sosenek złożono kolejny zaktualizowany wniosek, który za kilka miesięcy uzyskał pozytywną weryfikację.

Po złożonych wyjaśnieniach prokuratura Rejonowa w Brzozowie podjęła decyzję o odmowie wszczęcia śledztwa. 5 marca akta sprawy przekazała Prokuraturze Okręgowej w Krośnie. Niestety, nie otrzymaliśmy kopii postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego sporządzonego w Brzozowie.

Zawiadomił... anonim oraz inne instytucje

Prokuratura Okręgowa w Krośnie poinformowała nas, że śledztwo zostało wszczęte 7 kwietnia – zarówno w sprawie sprzedaży Sosenek, jak i w sprawie tzw. „porozumienia mostowego". O wszczęciu postępowania poinformowano Gminę Miasta Sanoka na ręce przewodniczącego Rady Miasta.

Na pytanie o powód wszczęcia śledztwa, otrzymaliśmy odpowiedź następującą: „Anonimowe zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w sprawie zostało złożone w dniu 23 listopada 2020 r., a kolejne, z dnia 1 grudnia, wpłynęło za pośrednictwem innych instytucji".

Prokuratura Okręgowa w Krośnie zleciła zbadanie sprawy Prokuraturze Regionalnej w Brzozowie, jednak po otrzymaniu akt sprawy z Brzozowa i po ich analizie w ramach zwierzchniego nadzoru służbowego w porozumieniu z Prokuraturą Regionalną w Rzeszowie, orzeczono, że postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania zostało podjęte przedwcześnie.

Sosenki wśród złotych przebojów

Poseł Piotr Uruski na antenie Radia Złote Przeboje w rozmowie z Elżbietą Mazur (audycja emitowana 13 kwietnia o godz. 22.00)przekonywał słuchaczy, że sprzedano Sosenki zbyt tanio, ponieważ „teren nie był skomunikowany". Dlaczego nie poczekano ze sprzedażą – pytał. „65 milionów zainwestowanych w okolicy musi zwielokrotnić wartość takiego gruntu".

Poseł nie ukrywał, że to on złożył zawiadomienie do organów ścigania. Przekonywał, że to dla dobra sprawy, ponieważ „w dużym mieście będzie dostęp do biegłych, którzy znają się na wycenach nieruchomości i zapewnią większą bezstronność całemu postępowaniu i wyjaśnieniu tej sprawy".

Poseł, na pytanie dziennikarki o wiedzę na temat odmowy wszczęcia śledztwa przez Prokuraturę Rejonową w Brzozowie, oświadczył, iż nic mu na ten temat nie wiadomo. „Oczywiście wystąpię do Prokuratury Krajowej w tej sprawie, aby dowiedzieć się, na jakim etapie jest sprawa i czy nastąpiło umorzenie. Z tego, co ja wiem, z moich kontaktów z prokuraturą, to twierdzi ta prokuratura, że umorzenie nie nastąpiło, że są prokuraturą zbyt małą, żeby podjąć czynności w tej sprawie. W związku z tym w trybie nadzoru wzięła to prokuratura nadrzędna w Krośnie. Wszystko odbyło się zgodnie z procedurą".

Burmistrz nalega na intensyfikowanie działań

„Proszę o zintensyfikowanie działań w przedmiocie prowadzonych postępowań i jednocześnie wyrażam gotowość niezwłocznego stawiennictwa na każde wezwanie Prokuratury, celem możliwie najszybszego ustosunkowania się do przedmiotu prowadzonych postępowań bądź złożenia wyjaśnień. Moja gotowość wynika z tego, że upubliczniona informacja o prowadzonych postępowaniach w sposób istotny i niekorzystny wpływa na powagę piastowanego przeze mnie urzędu, jak i wizerunek Gminy Miasta Sanoka, w związku z czym w interesie społecznym, dobra mieszkańców, a także godności piastowanego przeze mnie urzędu jest, by postępowania te były prowadzone możliwie najszybciej, po to by usunąć istniejący w przestrzeni publicznej stan niepewności co do wiarygodności i rzetelności zawiadomień, które były przyczynkiem do wszczęcia przez Prokuraturę rzeczonych postępowań" – napisał burmistrz Tomasz Matuszewski w piśmie do Prokuratury Okręgowej w Krośnie, gdy informację o wszczęciu postępowania przekazał mu przewodniczący Rady Miasta.

Departament milczy

Podobno sprawa sprzedaży Sosenek trafiła także do Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej. Próbowaliśmy tę informację potwierdzić, jednak na przesłane do rzecznika Departamentu pytania, nie uzyskaliśmy na razie odpowiedzi.

Kiedy wkroczy NIK?

Czy jest jeszcze jakiś organ ścigania, który został pominięty przy zbadaniu sprawy sprzedaży Sosenek? Radny Roman Babiak zgłosił swój niepokój do CBA, poseł do Prokuratury – od Regionalnej do Krajowej, tak zakomunikował w radiu. O ile poseł powołuje się na liczne zapytania i podejrzenia mieszkańców, związane ze sprzedażą Sosenek, o tyle trudno uwierzyć, że przeciętny sanoczanin dogłębnie zna historię „porozumienia mostowego". Tutaj można liczyć wyłącznie na inwencję lokalnych polityków.

red.

SPROSTOWANIE

W związku z informacją burmistrza na temat realizacji projektu „Budowa mostu na rzece San wraz z budową dróg dojazdowych i skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 886 w ramach programu Mosty dla Regionów", opublikowaną na stronach internetowych „Tygodnika Sanockiego", chciałbym przekazać czytelnikom kilka informacji.

Od czasu sprzedaży przez burmistrza miejskiej działki, tzw. Sosenek, zgłaszali się do mnie mieszkańcy Sanoka (i nie tylko), zaniepokojeni kolejnością wydarzeń w przedmiotowej sprawie. Wielu z nich było wręcz zbulwersowanych faktem, że na kilka miesięcy przed ogłoszeniem budowy mostu i infrastruktury za 65 min zł w bezpośrednim sąsiedztwie ze sprzedaną działką, dokonano sprzedaży terenu, którego wartość w związku z planowaną inwestycją zapewne wzrosła. Zróbmy szybką analogię. Gdybym ja kupił działkę w szczerym polu, a parę miesięcy później okazałoby się, że rząd przeznaczył środki na zbudowanie infrastruktury za dziesiątki milionów złotych w jej bezpośrednim sąsiedztwie, mam przekonanie graniczące z pewnością, że odpowiednie służby któregoś poranka zapukałyby do mojego domu i wyprowadziły z niego ku uciesze niektórych... Ale niestety dla tych niektórych – to tylko gdybanie.

Jako poseł często jestem pytany o opinię w temacie sprzedaży Sosenek w takich, a nie innych okolicznościach. Bardzo dużo rozmawiam z ludźmi. Docierają do mnie różne sygnały, od różnych osób, czasem nieprzychylne, opowieści o rzekomych powiązaniach i interesach łączących zainteresowane strony kontraktu, czasem takie, które trudno samemu zweryfikować. Nie chcę rozpowszechniać plotek, snuć domysłów ani wprowadzać kogokolwiek w błąd. Nie do mnie należy sprawdzanie ewentualnych nieprawidłowości. Do tego w naszym kraju są powołane odpowiednie służby. Kierując się troską o dobro Sanoka, o stan miejskiej kasy – zgodnie z przysługującą mi z racji wypełniania mandatu posła funkcją kontrolną, także wobec organów samorządu terytorialnego –- postanowiłem zwrócić się z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy. Działając w interesie społecznym, w związku z możliwą uszczuplenia miejskiej kasy, gdyż miasto sprzedając działkę, o której wiadome było, że powstanie do niej most i infrastruktura za 65 min zł, mogło uzyskać znacznie większe środki z jej sprzedaży – zdecydowałem się przekazać jedno z wielu pism, jakie wpłynęły do mojego biura poselskiego, do odpowiednich organów państwa.

Z Sanokiem jestem związany od pokoleń. To moje miasto i nie wyobrażam sobie, żebym mógł pozostawić bez echa sygnały, które do mnie docierają, a które dotyczą strat finansowych, jakie mogło ponieść miasto w związku z rzeczoną transakcją. Wierzę, że sprawa zostanie dokładnie przeanalizowana i wyjaśniona tak, aby w przestrzeni publicznej nie było miejsca na różnego rodzaju domysły, insynuacje, czy kłamstwa.

Na koniec uprzejmie informuję, że zgadzam się na publikację tekstu tylko w całości, bez wycinania i zmieniania przez „TS".

dr Piotr Uruski
Poseł na Sejm RP

UWAGA! Nowe numery telefonów do redakcji „Tygodnika Sanockiego"

KOM 697 979 971 TEL 13 463 16 34

Budowa obwodnicy Sanoka

Na przetarg wpłynęło pięć ofert

Na wykonanie Koncepcji Programowej dla budowy II etapu obwodnicy Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 w ramach ogłoszonego przetargu zostało złożonych pięc ofert. Teraz rozpocznie się ich szczegółowe sprawdzanie. Najniższą ofertę na kwotę 1,4 mln zł złożyła firma SAFEGE. Przewidziane środki na opracowanie tej dokumentacji wynoszą ponad 1,6 mln zł.

Zostało złożonych pięć ofert w przetargu na wykonanie Koncepcji Programowej. Najniższą ofertę na kwotę 1 425 570,00 zł złożyła firma SAFEGE. Na opracowanie dokumentacji dla tej inwestycji zostało przewidziane 1 668 522,80 zł. Kolejne oferty złożyły firmy: Sweco Polska – 1 484 347,40 zł, HIGHWAY – 1 917 541,10 zł, Egis Poland – 2 017 200,00 zł, Konsorcjum TPF (lider), TPF Getinsa Euroestudios (partner) – 2 213 151,30 zł. Na ocenę najkorzystniejszej oferty będzie stosowane kryterium ceny oraz kryterium pozacenowe, czyli doświadczenie zespołu projektowego oraz doświadczenie geologa.

Ogłoszony przetarg dotyczy wykonania KP z pełnym rozpoznaniem geologicznym budowy II etapu obwodnicy Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Inwestycja realizowana jest w ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030. Dla inwestycji wydana już została decyzja środowiskowa. Koncepcja programowa doprecyzuje wypracowane dotychczas przez GDDKiA założenia projektowe i przedstawi wariantowe rozwiązania obiektów drogowych i inżynierskich. Przeznaczona do zaprojektowania, a następnie wybudowania inwestycja będzie w przyszłości obejmować swoim zakresem budowę drogi klasy GP (główna ruchu przyspieszonego) o długości ok. 3 km, w tym m.in. rozbudowę 1 km istniejącej DK84, budowę 2 km nowego odcinka DK28, a także budowę trzech mostów, skrzyżowań jednopoziomowych (rond), urządzeń ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dzięki inwestycji nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego oraz zwiększenie przepustowości dróg. Nowa trasa poprawi dostępność komunikacyjną i ułatwi wyjazd w kierunku Przemyśla i dalej przejścia granicznego w Medyce i Korczowej, łączących Unię Europejską z Ukrainą. Jednocześnie zachowane zostaną najwyższe wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju. W ramach rządowego programu na Podkarpaciu powstanie łącznie osiem obwodnic o łącznej długości ok. 830 km. Będą to trasy o najwyższych parametrach technicznych, dostosowane do przenoszenia obciążenia 11,5 t/oś. Inwestycjom tym będą towarzyszyły urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym oświetlenie spełniające wytyczne prawidłowego oświetlenia przejść dla pieszych.

dcz

Jan Wydrzyński

A o co chodzi?

Po ostatnim tekście ws. poszerzenia granic miasta Sanoka miałem okazję rozmawiać o nim z serdecznym kolegą, który zwrócił mi uwagę, że czytając go „od deski do deski", miał wrażenie, że jest za długi. Teraz postaram się krócej, ale czy się uda? Inni znajomi też zwrócili na te przemyślenia uwagę i dziękowali za to, że ktoś spoza Rady Miasta Sanoka i okolicznych miejscowości miał odwagę „pójść pod prąd".

Idąc do wyborów na radnego miasta w kadencji 2014-2018, zadawałem sobie wiele trudu, aby poznać osiągnięcia i potrzeby Sanoka po 12 latach rządów ekip związanych z poprzednim burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem. Bez tego moje propozycje nie byłyby nic warte.

Przechodząc do meritum. Dlaczego postanowiłem zabrać publicznie głos ws. budowy nowego mostu na Białą Górę? To proste. W VII kadencji tego nie udało się zaawansować. Ale nie mogę powiedzieć, że problemu nie zauważyliśmy.

Wraz ze śp. burmistrzem Tadeuszem Pióro postanowiliśmy kontynuować kilka tematów, dla których nie starczyło 4 lat. Były to min. sprawy budowy mieszkań komunalnych, II etap obwodnicy miasta, realizacja programu rewitalizacji, budowa połączenia od Podgórza do Rynku (winda, ruchome schody), poszerzenie granic Sanoka o okoliczne sołectwa, przeniesienie MOPS-u, budowę zakładu karnego, przyjęcie Uchwały ws. Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego, remonty i budowę nowych dróg, etc.

Tadeusz Pióro, mimo sceptycyzmu związanego z kosztami oraz faktem, że tymczasowy most jest we władaniu powiatu, dał się przekonać, abyśmy stali się wiodącymi w tym temacie. A wszystko zaczęło się od mojej dyskusji w tej sprawie na fb z byłym ministrem Jerzym Kwiecińskim, który podczas swojej wizyty w Sanoku w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego zadeklarował pomoc w pozyskaniu środków z Rządowego Programu Mosty dla Regionów.

Postawił nam wówczas sensowny i konieczny warunek: powinniśmy wiedzieć, gdzie i za ile chcemy go zbudować, posiadać dokumentację i złożyć wniosek przed końcem marca 2019 roku.

Komisja Infrastruktury Miejskiej na posiedzeniu w dniu 5.09.2018 r. wypracowała następujący wniosek:

– Członkowie Komisji Infrastruktury Miejskiej wyrażają zgodę na przystąpienie przez burmistrza miasta Sanoka do ewentualnych negocjacji ze starostą i innymi stronami w celu budowy nowego mostu nad rzeką San w kierunku ul. Rybickiego.

Za wnioskiem głosowało 8 członków Komisji, głosów przeciwnych i wstrzymujących się nie było. Wniosek został zaopiniowany pozytywnie.

To jest dokument potwierdzający, że członkowie Komisji Infrastruktury Miejskiej na mój wniosek wyrazili chęć budowy tego mostu.

Nie lubię się chwalić, ale gdybyśmy wraz z Ignacym Lorencem, Piotrem Bochnią i Markiem Szparą nie rozpoczęli tego tematu, dzisiaj nie byłoby zapewne takiej „jatki" na sesjach Rady Miasta, Rady Powiatu, w mediach, zgłoszeń do CBA, Prokuratury etc.

Właśnie z naczelnikami Wydziału Inwestycji i Kapitalnych Remontów UM w Sanoku analizowaliśmy ewentualną lokalizację tej budowli, mając w pamięci, że istnieje koncepcja budowy kładki pieszo – jezdnej z kadencji burmistrza Wojciecha Blecharczyka, że istnieją koncepcje budowy ścieżek rowerowych (chyba w sumie pięciu), a niektóre z nich miały biec po obu stronach Sanu i wykorzystać tę kładkę. Analizowaliśmy rzędne map geodezyjnych i zjawiska powodzi po to, aby znaleźć bezpieczne miejsca dla budowy przeprawy.

I jeszcze jedna, ważna informacja dotycząca tzw „Sosenek". Na polecenie ówczesnego burmistrza Zbigniewa Daszyka i z-cy śp Stanisława Czernka (o ile mnie pamięć nie myli w dniu 30 grudnia 1999 roku), pełniąc funkcję dyrektora MOSiR w Sanoku uczestniczyłem wraz z w/w oraz przedstawicielami urzędu miasta w protokolarnym przejęciu „Sosenek" od opuszczających Sanok jednostek wojska.

Jako własność miasta „Sosenki" pozostały w zarządzie MOSiR.

Uprzedzałem burmistrza, że MOSiR nie dysponuje nadwyżką środków, aby inwestować w ten majątek, pomimo że sam zarabiał wówczas jeszcze ponad 50% środków na swoje utrzymanie.

Niebawem zostałem zwolniony z funkcji z 3 miesięcznym wypowiedzeniem z końcem maja 2000 roku, jednocześnie „zaproszono mnie" do konkursu, mimo że Ustawa nie przewidywała tego, a sam zostałem zatrudniony w wyniku konkursu na czas nieokreślony. Otrzymałem wypowiedzenie warunków pracy i płacy w dniu inauguracji Ogólnopolskiej Olimpiady Dzieci i Młodzieży, o której organizację i idące z PZŁS-u środki bardzo zabiegaliśmy w konkursie ofert, dając niższą aniżeli Tomaszów Mazowiecki. Wspierał nas w tym poseł RP Jerzy Osiatyński.

„Sosenki" mają jakiegoś pecha. Tak można powiedzieć, mając na uwadze, że zostały one przez miasto, podobnie jak były teren po jednostce wojskowej budującej zaporę wodną w Myczkowcach, przekazane decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych Janusza Tomaszewskiego, Caritas Rzeszów. Dzisiaj w Myczkowcach wszystko dobrze funkcjonuje, rozbudowuje się ten ośrodek, służy nie tylko turystom, kształci wrażliwość religijną, pokazuje dawną architekturę cerkiewek w Polsce, na Ukrainie i Słowacji.

Gdyby nie inicjatywa sanockich działaczy SLD i kilkorga ówczesnych radnych, którzy wykorzystali nieświadomą młodzież do zbierania podpisów o zwrot „Sosenek" na tym, sprzedając go, nigdy poważnie nie zainwestowało w ten majątek, a dzierżawa była zwykłą ucieczką od tematu, bo wstyd odebrać Caritas i nic nie zdziałać?

Kończąc, sanoczanie i ja, mamy prawo zadać publicznie wszystkim „walczącym obecnie i zwalczającym się wzajemnie" w tematach mostu i Sosenek pytanie: TO CHCECIE TEGO MOSTU, CZY ZWALCZAJĄC SIĘ, ODDACIE TEMAT WALKOWEREM?

Jest jeszcze jeden istotny aspekt, w podobnej sprawie. Gdy zmieniliśmy Uchwałą Rady Miasta Sanoka Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego „Stróżowska", przywracając mu poprzednią funkcję (sportowo-rekreacyjną w miejsce kolejnej galerii handlowej), został wówczas do rozwiązania problem, co dalej z tym obiektem. Wówczas ogłoszono przetarg na sprzedaż. Kupił całość Jerzy Domaradzki i z dużym rozmachem inwestuje w Centrum „VIKI". To cieszy i nie powinno stanowić powodów do zazdrości. Teren i obiekty dobrze służą sportowcom i Sanokowi.

> „Sanoczanie i ja mamy prawo zadać publicznie wszystkim „walczącym obecnie i zwalczającym się wzajemnie" w tematach mostu i „Sosenek" pytanie: TO CHCECIE TEGO MOSTU, CZY ZWALCZAJĄC SIĘ, ODDACIE TEMAT WALKOWEREM?

Zwalczając się, osłabiacie Państwo Sanok. Nie ma już czasu na usypianie miasta. Myśmy rozpoczęli dynamicznie w VII kadencji i sanoczanie mają prawo od Was Radnych oczekiwać, że będziecie kontynuatorami ROZWOJU, nie powodując dalszej stagnacji.

A oto oficjalne wystąpienie burmistrza do ówczesnego starosty w sprawie budowy nowego mostu na dowód tego, że nie chcieliśmy już dłużej czekać z budową i udawać, że nie ma tematu. Ile lat jeszcze dudnić i straszyć wyglądem będzie ta prowizorka? To od Was zależy.

jw

Pismo z dnia 19.09.2018r., sygn. Tl.0632.105.2018 skierowane przez Burmistrza Miasta Sanoka Tadeusza Pióro do Starosty Sanockiego - **„Burmistrz Miasta Sanoka zwraca się z prośbą o podjęcie działań umożliwiających realizację zadania inwestycyjnego polegającego na budowie nowego mostu przez rzekę San w kierunku ul. Rybickiego w Sanoku.Ze swojej strony deklaruję pełne poparcie, pomoc i zaangażowanie w celu realizacji przedmiotowego działania".**

Rozmowa z Arturem Kondratem, zastępcą burmistrza ds. rozwoju

Lokalni politycy nie ufają przedsiębiorcom?

Pracuje pan już długo w strukturach samorządowych, najpierw w Rzeszowie, teraz w Sanoku. Jak pan ocenia to, co ostatnio dzieje się w związku ze sprzedażą Sosenek i przygotowaniem wniosku o dofinansowanie budowy nowego mostu?

Powielanie w przestrzeni publicznej zarzutów o rzekomo bezprawnej sprzedaży gruntów miejskich, jak też o bezprawnym przygotowywaniu inwestycji miejskich poważnie narusza wizerunek miasta i jego organów. Praktyka taka negatywnie wpływa na decyzje inwestorów zewnętrznych. Od wielu lat w Sanoku jesteśmy zaskakiwani pojawiającymi się zarzutami o bezprawnym zbywaniu nieruchomości. Dotyczyło to na przykład zbycia nieruchomości, w której mieści się Galeria Sanok. W konsekwencji zarzuty te okazują się bezzasadne. Niestety wizerunek Sanoka na tym cierpi. Inwestorzy uzyskują bowiem sygnał, że jakakolwiek komercyjna inwestycja w tym mieście musi znaleźć swój finał w organach ścigania.

Zarzuty padają ze strony kilku radnych, teraz dołączył do nich poseł. Faktycznie wokół sanockich inwestycji zrobił się medialny szum, bardzo umiejętnie przez te osoby podsycany.

To, według pana, może wyhamować rozwój gospodarczy miasta?

Wspieranie przedsiębiorczości ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju Sanoka. Inwestycje przedsiębiorców są czynnikiem miastotwórczym, a w obecnym okresie pandemii decydującym o ich dalszym funkcjonowaniu. Obecnie przedsiębiorczość i jej wykorzystanie ma znaczny wpływ na dalsze losy każdego miasta. Przedsiębiorcy i firmy przynoszą ze sobą wiedzę, nowoczesne technologie, doświadczenie i energię. Dają mieszkańcom miejsca pracy i pozwalają finansować proces rozwoju miasta. Biznes przyczynia się również do utrzymywania usług publicznych na wysokim poziomie.

Jak pan skomentuje sprawę sprzedaży Sosenek?

W sprawie sprzedaży Sosenek Urząd Miasta Sanoka podejmował wszystkie czynności w oparciu o obowiązujące przepisy. Decyzja zapadła w oparciu o Uchwałę Rady Miasta, odbył się przetarg publiczny. Z przepisów nie wynika prawo do przyspieszania bądź spowolniania jakichkolwiek procedur.

Ciągle słyszymy bowiem, że w sprawie sprzedaży Sosenek nastąpiło przyspieszenie procedur.

To prawda. Słyszymy wciąż o przyspieszeniu procedur i rzekomym wzroście wartości działek w związku z planami budowy mostu, który, przypomnijmy, jest na etapie przetargu na dokumentację projektową. Taką dokumentację posiada już więzienie, które miało powstać na Posadzie, a jednak do tej pory nikt się nie spieszy z wbiciem łopaty pod tę inwestycję.

Gdyby założyć, że wartość jakiejś działki wzrośnie, bo za ileś lat obok niej powstanie nowy ważny obiekt, i gdyby takie założenie stało się podstawą zarzutów o niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień, to odpowiedzmy sobie na pytanie, do czego by to mogło doprowadzić? Pozostawię to bez komentarza.

Pojawiają się informacje, że teren Sosenek można byłoby dzisiaj zagospodarować w ramach rządowego funduszu dedykowanego dla gmin górskich. Jak pan ocenia takie propozycje?

Po pierwsze pragnę przypomnieć, że od trzech dekad żyjemy w kraju o ustroju gospodarczym, w którym biznes restauracyjny i hotelarski rozwija się najlepiej w rękach prywatnych. Propozycje, aby to miasto budowało hotele i restauracje, są propozycjami z minionej epoki gospodarczej. Po drugie budowa restauracji i hotelu przez miasto, jak proponował np. radny Sławomir Miklicz, powoduje, że ryzyko niepowodzenia tego biznesu poniosą ostatecznie podatnicy. W przypadku inwestycji prywatnej ryzyko inwestycji poniesie prywatny inwestor, który ryzykuje wypracowanymi przez siebie pieniędzmi. Rządowy fundusz inwestycji lokalnych w komponencie dedykowanym dla gmin górskich miał w zamierzeniach wesprzeć pośrednio przedsiębiorców dotkniętych skutkami pandemii. W jaki sposób budowa hotelu i restauracji przez miasto miałaby wesprzeć sanockich przedsiębiorców z branży restauracyjnej i hotelarskiej? Czy miasto, konkurując z nimi nowym obiektem restauracyjnym i hotelowym ich wesprze? I znowu pytanie, czy miasto z podatków płaconych przez sanockich restauratorów i hotelarzy ma budować obiekty, które będą z nimi konkurować? Burmistrz Tomasz Matuszewski podjął decyzję, aby środki z tego funduszu przeznaczyć na poprawę infrastruktury turystycznej, tj. na budowę ścieżek nad Sanem z odseparowanymi pasami ruchu dla pieszych i rowerzystów, budowę terenu rekreacyjnego przy ul. Białogórskiej oraz budowę coraz bardziej atrakcyjnych w kraju ścieżek rowerowych typu single track. Inwestycje te w zamierzeniu mają zatrzymać turystów w Sanoku na trochę dłużej, a przede wszystkim nie będą stanowić konkurencji z prywatnymi przedsiębiorcami.

Rozmawiała Emilia Wituszyńska

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Z Credit Agricole mniej plastiku na twoim koncie

W każdej minucie do mórz i oceanów na całym świecie trafia ponad 20 ton plastiku. Do powstawania tej wielkiej fali śmieci wszyscy codziennie się przyczyniamy. Ale możemy to zmienić i metodą małych kroków zatroszczyć się o czystość naszej planety. Można zacząć od otwarcia Konta dla Ciebie w Credit Agricole, z pierwszą w Polsce kartą wykonaną z ekotworzywa.

Nadmiar plastikowych śmieci jest dziś jedną z głównych przyczyn degradacji środowiska naturalnego na Ziemi. Dotyczy to nie tylko Polski, czy Europy. Jest to problem globalny i obejmuje całą naszą planetę. Jeśli nie podejmiemy realnych kroków zmierzających do ograniczenia ilości odpadów, do 2050 roku w morzach i oceanach będzie więcej plastiku niż ryb.

CO MOŻEMY ZROBIĆ?

- Warto pamiętać, że 80 proc. odpadów znajdowanych w wodzie pochodzi z lądu. Zatem zmiany musimy zacząć od siebie samych. To nie wymaga wielkiego wysiłku. Wystarczy wdrożyć w swoje codzienne zwyczaje kilka prostych zasad, które pomagają ograniczać wytwarzanie zbędnych odpadów – radzi ekolog i podróżnik Dominik Dobrowolski.

Życie w stylu non-plastik można zacząć od przyjęcia zasady, że kupujemy tylko to, czego naprawdę potrzebujemy, a przy okazji rezygnujemy ze zbędnych opakowań (czy np. jabłka z plastikowej tacki smakują lepiej niż te kupione luzem?). Zamiast jednorazówek lepiej używać przedmiotów wielokrotnego użytku i naprawiać je, gdy się zepsują. Warto przykładać się także do porządnego segregowania śmieci - dzięki temu można odzyskiwać i ponownie przetwarzać wiele przydatnych surowców.

Bank Credit Agricole już od ponad roku zachęca swoich klientów i pracowników do walki z nadmiarem plastiku w środowisku. W ramach kampanii edukacyjnej #MniejPlastiku, realizowanej wspólnie z Dominikiem Dobrowolskim i spółką EFL, organizowana jest m.in. akcja „Górska Odyseja" polegająca na sprzątaniu górskich i leśnych szlaków, a także cykl podcastów i webinarów.

EKO-KARTA I 500 ZŁ PREMII

Teraz bank zachęca również do otwarcia swojego flagowego Konta dla Ciebie, do którego dołącza kartę płatniczą wyprodukowaną z użyciem ekotworzywa. To specjalny materiał, który rozkłada się znacznie szybciej niż plastik, ale jest równie trwały i wytrzymały. Reklamę tej karty, z udziałem Dawida Podsiadło, możemy właśnie oglądać w telewizji.

Każdy, kto do końca lipca otworzy nowe konto i wykona określoną liczbę miesięcznych transakcji telefonem, kartą lub BLIKIEM może otrzymać od banku nawet do 500 zł premii.

- Wierzymy, że suma drobnych działań daje wielkie efekty. Im więcej osób korzystać będzie z naszych ekologicznych kart, tym mniej plastikowych śmieci wokół nas. Zapraszam do odwiedzania naszej placówki przy ul. Piłsudskiego 3. Chętnie przedstawimy wszystkie szczegóły – zachęca Przemysław Przybylski, dyrektor Biura Komunikacji Korporacyjnej Credit Agricole.

Więcej informacji o ekologicznych działaniach banku można znaleźć na stronie mniejplastiku.pl.

CRÉDIT AGRICOLE

Oddział w Sanoku:
ul. Piłsudskiego 3,
czynny pn. 10:30-17:30,
wt., czw.-pt. 9:30-16:30,
śr. 8:30-15:30

Gwiazdy telewizyjnego serialu na stadionie „Wierchy"

Czterej pancerni z wizytą w Sanoku. Bez psa

Przedstawione tu zdjęcie dokumentuje ciekawe wydarzenie sprzed ponad pół wieku. Na trybunie honorowej ustawionej na stadionie lekkoatletyczno-piłkarskim „Wierchy" w Sanoku stoją aktorzy znani z serialu telewizyjnego „Czterej pancerni i pies".

Aktorzy z serialu „Czterej pancerni i pies" na stadionie „Wierchy" w Sanoku. Fot. P. Turkowski

Czołgista w hełmofonie wyróżniający się wzrostem to Franciszek Pieczka (Gustlik). Po jego lewej ręce z bukietem kwiatów w rękach stoi Janusz Gajos (Janek), dalej Małgorzata Niemirska (Lidka), w ciemnej kurtce czołgowego mechanika Włodzimierz Press (Grigorij) i wreszcie w hełmie na głowie Janusz Kłosiński (st. sierżant Czernousow). Natomiast można mieć wątpliwość, kto stoi po prawej ręce Gustlika – Wiesław Gołas (Tomasz Czereśniak) czy Roman Wilhelmi (Olgierd)? Pierwszy od lewej to przypuszczalnie Konrad Nałęcki (reżyser). Wokół trybuny widać licznie zgromadzoną młodzież i dzieci. Sądząc po ich lekkich ubiorach, jest ciepły letni dzień. Po lewej stronie – poczty sztandarowe. W tle po prawej można zidentyfikować budynek mieszkalny przy ul. Stanisława Staszica nr 16, za nim budynek przy ul. Armii Krajowej nr 16, obok którego widać dźwig budowlany – sanockie osiedle zwane wówczas „Traugutta", a dzisiaj „Wójtostwo" dopiero powstaje. Jest rok 1967, a może 1968, przypuszczalnie czerwiec. Wykonując tę fotografię, stałem w pobliżu zadaszonej trybuny stadionu i trzymałem aparat wysoko nad głową. Był to wypożyczony na tę wyjątkową okazję przez mojego ojca prosty aparat, który nie miał ani wyboru czasu naświetlania, ani regulacji ostrości. Jak na ucznia jednej z młodszych klas szkoły podstawowej i użyty sprzęt rezultat fotografowania nie jest więc aż taki zły.

Przypomnijmy kilka faktów, by przybliżyć klimat tamtego wydarzenia. W roku 1964 ukazało się pierwsze wydanie książki Janusza Przymanowskiego „Czterej pancerni i pies" przedstawiającej losy załogi czołgu o nazwie „Rudy" w czasie II wojny światowej. Już w następnym roku historia czterech czołgistów doczekała się ekranizacji. Powstał ośmioodcinkowy serial telewizyjny o tym samym tytule co książka. Pierwszy odcinek zatytułowany „Załoga" nadano pilotażowo w poniedziałek 9 maja 1966 roku o godzinie 20.05. Był to Dzień Zwycięstwa obchodzony w państwach Bloku Wschodniego. Jesienią tego samego roku wyemitowano wszystkie osiem odcinków. Można je było zobaczyć w niedziele od 25 września do 13 listopada w porze popołudniowej. Serial cieszył się ogromną popularnością, skutkiem czego telewidzom zorganizowano bezpośrednie spotkania z aktorami. Pojawiali się oni na stadionach, placach miejskich i w salach widowiskowych, a entuzjazm widzów podczas tych spotkań był ogromny, porównywalny może jedynie z kibicowaniem w tamtych latach uczestnikom kolarskiego Wyścigu Pokoju.

Niekiedy aktorom towarzyszył pies odgrywający rolę Szarika, ale w Sanoku Szarika ani jego dublerów nie było. Na stadionie w Sanoku zabrakło także czołgu, jednak jego sylwetka była nam sanoczanom dobrze znana, bo w koszarach na Olchowcach stacjonował 26 Pułk Czołgów Średnich, a obok znajdował się rozległy teren ćwiczeń dla wojsk pancernych – „czołgowisko". Czołg-pomnik T34/85 ustawiony w 1982 roku w okolicy Mostu Białogórskiego na Sanie pochodzi właśnie z tego pułku. Jest tego samego typu co filmowy „Rudy". Tyle tylko, że brakuje mu namalowanego białą farbą na wieżyczce słynnego numeru taktycznego 102, odciśniętych dłoni czterech czołgistów i łapy psa oraz nazwy „Rudy".

W internecie można znaleźć fotografie z tournée załogi czołgu „Rudy" po Polsce w roku 1967 i ze spotkań organizowanych przy okazji realizacji dalszych odcinków serialu w latach 1968-1969. Charakterystyczne jest to, że dla autorów tych zdjęć, podobnie jak i dla mnie, duży problem stanowi określenie dokładnej daty, a nawet roku zarejestrowanych wydarzeń. Głównym winowajcą jest szczupła sieć lokalnej prasy w końcu lat 60. Spotkania z aktorami zorganizowane w większych miastach odnotowano w prasie regionalnej. Niestety, w Sanoku „Gazeta Sanocka – Autosan" powstała dopiero w roku 1974, a „Tygodnik Sanocki" rozpoczął swoją działalność w roku 1990. Gdzie więc szukać wiadomości o lokalnych wydarzeniach z tamtych lat? W żadnym dostępnym mi źródle drukowanym nie udało mi się odnaleźć nawet wzmianki o „pancernych" w Sanoku. Wydaje się jednak niemożliwe, by moja niedoskonała fotografia była jedynym dowodem tej wizyty aktorów z popularnego telewizyjnego serialu.

P. Turkowski

Jeżeli ktoś posiada zdjęcia „Pancernych" z wizyty w Sanoku, prosimy o przesłanie ich do redakcji „Tygodnika Sanockiego".

AUTORSKA RECENZJA

„Seksoholicy" - Wiktor Krajewski

Kolejny reportaż traktujący o seksualności Polaków. Tym razem autor Wiktor Krajewski postanawia poruszyć problem blisko 2 mln osób w naszym kraju, których dotyczy znamię seksoholizmu.

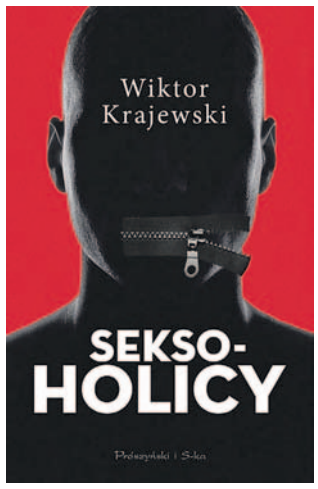

Przytoczone historie są o tyle ciekawe, że skrajne. Z opinii zarówno kobiet i mężczyzn wyłania się obraz schorzenia, które dla jednych jest piętnem na całe życia, a dla innych... możliwością. Czy da się normalnie funkcjonować w społeczeństwie, nieustannie myśląc o zaspokojeniu swoich potrzeb seksualnych? Jak takie zachowania wpływają na pozostałych członków rodziny?

Wśród rozmówców autora znajdują się osoby, którym wystarczy wirtualny seks. Wychowane przez pryzmat pornografii płynącej z ekranu mimo wszystko nie odczuwają potrzeby fizycznego, realnego obcowania z ludźmi. Wystarczy im chat, sekskamerka z nowo poznaną, bardzo często zupełnie anonimową osobą. Dla innych możliwość spotkania w danym momencie jest na tyle istotna, że potrafią zrezygnować z ważnych uroczystości rodzinnych czy nawet z pójścia do pracy, by tylko ruszyć w miasto i nawiązać niezobowiązującą znajmość. Wtedy nie liczy się ilość, tylko narastający „głód". Rekordzistka ujęta w książce wspomina, że niekiedy nawet kilkanaście kontaktów jednej nocy nie było w stanie powstrzymać jej przed kolejnym.

Pozycja rzuca nowe światło na problem, ukazuje go ze zdecydowanie szerszej perspektywy niż miało to miejsce dotychczas w podobnych publikacjach. Niektóre z opisów mogą wywołać zaskoczenie lub niesmak. Ze względu na ujęte zachowania jest to reportaż przeznaczony dla starszego odbiorcy.

Mariola M.

„Inne Kioto" Alex Kerr, Kathy Arlyn Sokol

Kioto, miasto dziesięciu tysięcy ołtarzy i bram, jest stolicą jedynie swojej prefektury, ale kiedyś stanowiło stolicę całego cesarstwa i to przez ponad tysiąc lat. Alex Kerr, znany japonista oraz Kathy Arlyn Sokol prowadzą nas na fascynujący spacer po mieście, opowiadają o tradycji, architekturze i japońskiej estetyce.

Książka urzekła mnie nie tylko oprawą, ale także cudownym wnętrzem i klimatycznymi ilustracjami. Kerr wcześniej pisał o sztuce japońskiej w swojej przełomowej książce „Utracona Japonia", a jej polskie wydanie ukazało się w 2019 roku. Jedną z mocnych stron książki o Kioto jest to, że Kerr autorytatywnie pisze o kulturze Azji Południowo-Wschodniej, Chin i Japonii, płynnie porównując te trzy kraje na podstawie swoich doświadczeń i rozległej wiedzy o artystycznych tradycjach trzech regionów. Całość jest oparta na rozmowach, które autorzy przeprowadzili podczas wizyty w wielu świątyniach i sanktuariach w Kioto. Kerr wierzy, że chińska estetyka opiera się bardziej na umyśle i konstrukcjach logicznych, podczas gdy japońska estetyka dotyczy raczej serca i uczuć.

Pięknie ilustrowana książka podzielona jest na dziewięć rozdziałów, które szczegółowo omawiają estetykę świątyń i sanktuariów, czyli co nieco o: bramach, murach, shin-gyo-so, podłogach, tatami, tablicach, fusumach, parawanach, enma-do. Podsumowując, „Inne Kioto" to fascynujące spojrzenie na sztukę azjatycką w ogóle. Z całą pewnością można jej użyć jako przewodnika lub inspiracji do podróży. Jeśli jeszcze nie znacie twórczości Kerra to polecam zacząć od „Japonii utraconej".

Mariola P.

„Mity żywieniowe. Nie daj się oszukać!" – Justyna Bylinowska

Każdego dnia każdy z nas podejmuje około dwunastu decyzji związanych z jedzeniem. Począwszy od tego, co wypić na śniadanie, zjeść na obiad, aż do kupna składników na kolejny dzień. Codziennie stykamy się z mitami żywieniowymi.

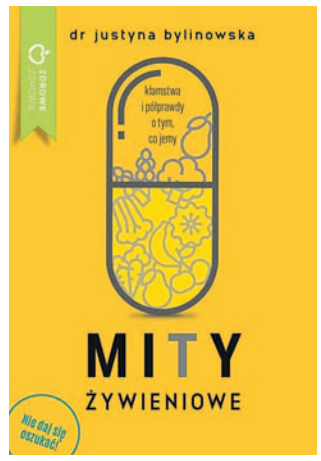

Jedne królują wśród celebrytów, samozwańczych guru żywieniowych, którzy próbują nam wmówić, że ich sposób odżywiania jest jedyny i słuszny. Trzeba zwrócić uwagę na skutki uboczne tych diet, jednak nikt z nich o takich nawet nie wspomina. Autorka na początku książki rozprawia się z błędnymi przekonaniami na temat odchudzania. Opisuje popularne składniki suplementów diety. Swoją uwagę skupia na skutkach ubocznych tych produktów, gdyż producenci chwalą się pozytywnymi właściwościami. W dalszej części autorka w obszernych rozdziałach zwraca uwagę na te dotyczące postów, diet oczyszczających, żywności ekologicznej i diet roślinnych oraz popularnych produktów jak: kawa, jajka, owoce, nabiał, sól i cukier.

Justyna Bylinowska zwraca uwagę na to, iż każdego dnia pojawiają się nowe mity, produkty o cudownych właściwościach szerzone przez celebrytów lub zasłyszane na siłowni. To od nas zależy, czy sprawdzimy te informacje, czy też będziemy ślepo wierzyć w ich cudowną moc. Nie zapominajmy, że niektóre badania są zlecane przez producentów suplementów i tu też trzeba podejść z rezerwą do przedstawianych przez nich wyników. Książka ta jest kierowana do wszystkich osób, które chciałyby zweryfikować posiadaną wiedzę i codziennie podejmować drobne decyzje z korzyścią dla własnego organizmu.

Renata

Wkrótce ruszą badania kliniczne

Amantadyna dla pacjentów sanockiego szpitala

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Sanoku dołączy do placówek, które będą prowadzić badania kliniczne nad amantadyną. Lek otrzyma 30 pacjentów zakażonych koronawirusem. Badania będą prowadzone pod nadzorem Górnośląskiego Centrum Medycznego w Katowicach.

Czym jest amantadyna?

Amantadyna to lek przeciwwirusowy, stosowany m.in. w leczeniu grypy i schorzeń neurologicznych. Działa również przeciwwirusowo. Z tego właśnie powodu zdecydowano się poddać ją badaniom, by wykazać, czy amantadyna może zablokować mechanizmy powstałe w wyniku zakażeń koronawirusem. Jednak, by potwierdzić jej skuteczność niezbędnym jest przeprowadzenie badań klinicznych, które w marcu ruszyły w polskich placówkach. Dołączy do niej również Sanok. Umowa ma zostać podpisana w tym tygodniu.

Głośno za sprawą lekarza z Przemyśla

O amantadynie zrobiło się głośno, kiedy doktor Włodzimierz Bodnar z Przemyśla opublikował na stronie internetowej Przychodni Lekarskiej „Optima" wpis dotyczący amantadyny i jej pozytywnego wpływu na proces leczniczy pacjentów z COVID-19. Doktor Bodnar twierdził, że z powodzeniem leczy pacjentów amantadyną, jednak środowisko medyczne było bardzo ostrożne i podzielone, co skutkowało zwłoką nad rozpoczęciem badań klinicznych. W lutym podpisano jednak umowę na rozpoczęcie badań nad amantadyną, którą sfinansuje Agencja Badań Medycznych w odpowiedzi na zlecenie Ministra Zdrowia Adama Niedzielskiego.

– Jako Agencja Badań Medycznych powinniśmy dostarczyć Polakom obiektywnej wiedzy, w celu zakończenia dyskusji na temat słuszności stosowania amantadyny w przebiegu COVID-19 w oparciu o twarde dowody naukowe. O to właśnie poprosił nas minister Adam Niedzielski. Badanie, które uruchamiamy w ciągu kilku tygodni da nam odpowiedź, czy amantadyna rzeczywiście działa – podkreślił dla rynekzdrowia.pl prezes Agencji Badań Medycznych dr n. med. Radosław Sierpiński.

1 z 20

Sanocki szpital jest jednym z dwudziestu placówek, które będą przeprowadzać badania pod kierownictwem śląskiego ośrodka. Zespołem kieruje profesor Adam Barczyk (szef Oddziału Pneumonologii Górnośląskiego Centrum Medycznego oraz kierownik Katedry i Kliniki Pneumonologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach). 8 kwietnia na Śląsku podano pierwszą dawkę leku lub placebo pacjentce zarażonej koronawirusem. Badaniami zajmuje się również Uniwersytet Medyczny w Lublinie pod kierownictwem profesora Konrada Rejaka, grupa obejmuje 200 pacjentów.

Jak to będzie w Sanoku?

Lek zostanie podany 30 pacjentom chorym na COVID-19. Połowa otrzyma amantadynę, a pozostali placebo. Poza tym pacjenci będą poddani standardowemu leczeniu – wyjaśnia Grzegorz Panek, dyrektor SPZOZ w Sanoku. Badania potrwają miesiąc, a następnie wyniki zostaną przekazane Agencji Badań Medycznych.

esw

O czym należy pamiętać

Zachowanie w punkcie szczepień

Trwają szczepienia przeciw COVID-19. Punkty szczepień robią wiele, aby czekanie na przyjęcie preparatu było maksymalnie bezpieczne. Sporo zależy jednak od nas samych. Trzymajmy dystans, nośmy maseczki i przychodźmy na umówioną godzinę szczepienia.

Trzy kwestie, dość proste generują jednak sporą dawkę problemów w punktach szczepień. Bądźmy odpowiedzialni nie tylko za siebie, ale również za innych.

Bądźmy punktualni

Przychodzenie do punktu szczepień na 2 lub 3 godziny przed szczepieniem nie przyspieszy szczepienia, za to wygeneruje dodatkowy tłok i niepotrzebne zdenerwowanie.

Pamiętajmy o zasadzie DDM

Dystans, dezynfekcja i maseczka powinny być obowiązkiem każdego oczekującego.

Bądźmy samodzielni

Aby ograniczyć kontakt z innymi osobami, przychodźmy na szczepienie w towarzystwie innyh osób, np. z rodziny, tylko wtedy gdy jest to niezbędne.

Rafał Śliż
Rzecznik Prasowy Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie

3 mln zł dla powiatu sanockiego

Wsparcie dla osób niepełnosprawnych

Ponad 3 mln zł otrzymał powiat sanocki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Środki mają zostać przeznaczone na rehabilitację zawodową oraz rehabilitację społeczną osób niepełnosprawnych.

Pieniądze jakie zostały przeznaczone dla powiatu sanockiego to ponad 3 mln zł. Środki zostaną przeznaczone na rehabilitację – na ten cel zabezpieczono 88 tys. zł, z czego 40 tys. zł pokryje zwrot kosztów przystosowania tworzonych lub istniejących stanowisk pracy. Kolejne 40 tys. zł trafi do osób podejmujących działalność gospodarczą lub rolniczą. Pozostała kwota, czyli 8 tys. zł zostanie przeznaczona na organizację szkoleń dla osób niepełnosprawnych. Pieniądze będą w większości przeznaczone na dofinansowanie kosztów działania warsztatów terapii zajęciowej. Otrzymane wsparcie umożliwi utworzenie kolejnych 5 miejsc w jednym z warsztatów. Na rehabilitację społeczną przeznaczono blisko 600 tys. zł – dzięki tym środkom będzie możliwy zakup sprzętu rehabilitacyjnego, przedmiotów ortopedycznych oraz środków pomocniczych. Wsparcie umożliwi również dofinansowanie uczestnictwa w turnusach rehabilitacyjnych osób posiadających orzeczenie o niepełnosprawności oraz ich opiekunów, jeżeli jest to wskazane we wniosku o skierowanie na turnus. Na realizację zadania przeznaczono 150 tys. zł.

– Przy podziale środków PFRON uwzględniono dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, w komunikowaniu się oraz technicznych w związku z indywidualnymi potrzebami osób niepełnosprawnych, łącznie z usługą tłumacza języka migowego lub tłumacza-przewodnika. W tym zakresie potrzeby mieszkańców naszego powiatu zostały oszacowane na kwotę 250 500,00 zł – mówi Grzegorz Kozak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku.

Kwota 25 tys. zł ułatwi realizację zadań z zakresu sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych. Podział środków PFRON został uzgodniony z Powiatową Społeczną Radą ds. Osób Niepełnosprawnych.

dcz

Nowe przejścia dla pieszych

Zarząd Powiatu Sanockiego zamierza złożyć wnioski o dofinansowanie zadania mającego poprawić bezpieczeństwo pieszych. W powiecie sanockim planowane jest powstanie kilku nowych przejść dla pieszych.

Zarząd Powiatu Sanockiego może ubiegać się o środki finansowe w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na zadania dotyczące poprawy bezpieczeństwa pieszych. Miejsca, gdzie mogą powstać nowe przejścia dla pieszych, wybrano na podstawie uwag zgłaszanych przez mieszkańców powiatu sanockiego, radnych i sołtysów. Nowe „zebry" powstaną w miejscowościach: Srogów Dolny, Poraż, Nadolany, Sanok, Tyrawa Wołoska, Prusiek, Strachocina.

– W Srogowie Dolnym budowę przejścia dla pieszych zaplanowano przy Wiejskim Domu Kultury, w Porażu przy kościele, w Nadolanach przy remizie strażackiej, a w Tyrawie Wołoskiej przy szkole podstawowej – wylicza Stanisław Chęć, starosta sanocki.

W Prusieku przejście dla pieszych powstanie przy kościele, natomiast w Strachocinie koło Wiejskiego Domu Kultury i remizy strażackiej, zaś w Sanoku na ulicy Okulickiego przy budynku socjalnym wielorodzinnym i w pobliżu firmy Ciarko, a na ulicy Konopnickiej – obok placu zabaw.

Powiat sanocki może otrzymać od 50 do 80 procent kosztów inwestycji, jednak nie więcej niż 200 tys. zł na jedno zadanie. Radni zabezpieczyli w budżecie powiatu sanockiego ponad 100 tys. zł na opracowanie dokumentacji.

dcz

Korona Ziemi Sanockiej –

KORONA ZIEMI SANOCKIEJ

ŁĄCZY NAS SANOK

Chryszczata - Wołosań w tle jez. Dusz

Tydzień temu przekazaliśmy informację, że już w maju ruszymy razem na szlaki, aby poznać piękno ziemi sanockiej. Stowarzyszenie Łączy Nas Sanok jest pomysłodawcą i organizatorem akcji – zdobądź regionalną odznakę turystyczną „Korona Ziemi Sanockiej". Celem nadrzędnym akcji odznaki KZS jest promocja ziemi sanockiej, jej potencjału turystycznego oraz aktywnych form spędzania wolnego czasu, upowszechnianie kultury fizycznej, sportu i turystyki, a zarazem zaproszenie mieszkańców oraz turystów do poznania walorów widokowych i kulturowych naszej małej ojczyzny. Pomysł spotkał się z dużym zainteresowaniem, dlatego zaprosiliśmy na rozmowę sanoczan - pomysłodawcę Grzegorza Wilusza oraz „ojca chrzestnego" Łukasza Łagożnego, zdobywcę Korony Ziemi, na rozmowę.

Skąd pomysł na stworzenie takiej turystycznej inicjatywy?

GW. Zaczęło się od tego, że sam jestem aktywnym turystą, dużo chodzę po górach, zwłaszcza w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. Około 2 lata temu zainteresowałem się ideą Korony Gór Polski i zostałem członkiem klubu jej zdobywców. Zdobywając kolejne szczyty KGP z listy 28, pomyślałem, że świetnie by było zrobić taki projekt w wymiarze lokalnym, na naszej ziemi sanockiej. Tym bardziej, że zdobywanie gór według takiej listy jest jakimś wyzwaniem i naprawdę motywuje do skompletowania Korony. Dzięki temu odwiedzimy też miejsca, gdzie pewnie byśmy się nigdy nie wybrali. I tak w ramach Stowarzyszenia Łączy Nas Sanok ruszyliśmy z przygotowaniami do tego projektu. Do współpracy zaprosiliśmy dwóch sanoczan, pasjonatów regionu, a zarazem przewodników beskidzkich – Łukasza Łagożnego i Piotra Kutiaka. Łukasz, który w 2019 r. zakończył projekt Korony Ziemi, teraz chce nas zachęcić do zdobycia może mniejszej, Korony Sanockiej, ale która dla wielu może być wstępem do prawdziwej przygody górskiej. Piotr zaś jako wytrawny przewodnik górski, autor licznych publikacji o tematyce turystycznej, wybitny znawca flory i fauny wesprze nas merytorycznie.

ŁŁ. Chcieliśmy zachęcić do aktywności sanoczan i ludzi, którzy odwiedzają nasze tereny – ziemię sanocką. W porozumieniu ze Stowarzyszeniem Łączy Nas Sanok zdecydowaliśmy, że chcemy promować też nasze lokalne szczyty, a nie tylko największe i najbardziej znane szlaki i szczyty w Bieszczadach. Lokalnie mamy się bowiem czym pochwalić. Zaczęło się od luźnych rozmów, a teraz jesteśmy na finiszu projektu. 9 maja br. mamy zamiar rozpocząć zdobywanie Korony Ziemi Sanockiej.

Dla turystów, sanoczan zachętą i zarówno nagrodą ma być odznaka.

ŁŁ. Tak. Odznakę KZS otrzyma osoba, która zdobędzie wszystkie 16 szczytów. W odróżnieniu od innych Koron proponujemy tu pewne ułatwienie. Nasze szczyty niekoniecznie należy zdobywać pieszo. Szczyty KZS można zdobyć też na nartach, rowerem czy biegiem, bardzo modna jest teraz turystyka skiturowa. Zachęcamy do aktywnego uczestnictwa. Nie dopuszczamy jednak użycia pojazdów mechanicznych typu quady czy motory crossowe, które degradują środowisko, a szczyty często znajdują się w strefach, które w jakimś stopniu są pod ochroną. Niedługo będzie też dostępna książeczka KZS, by zaznaczać zdobyte szczyty. Weryfikacja będzie również następować ewentualnie online – dzięki lokalizacji GPS.

Dlaczego właśnie te konkretne szczyty?

GW. Razem z Łukaszem i Piotrem dokonaliśmy autorskiego wyboru szczytów do naszej Korony. Niektóre z nich są mniej znane i popularne, ale naszym zdaniem zasługujące na ich poznanie i zdobycie. Część tych szczytów znajduje się w Bieszczadach, część w Beskidzie Niskim, w Górach Sanocko-Turczańskich i na Pogórzu Bukowskim. Najwyższym szczytem jest Wołosań (1071 m n.p.m.) na czerwonym Głównym Szlaku Beskidzkim między Komańczą i Cisną. Najniższy i najłatwiej dostępny to Patria (474 m n.p.m.) w Odrzechowej. Są też szczyty bliskie sanoczanom jak Orli Kamień, Słonny Wierch czy Kąty na niebieskim szlaku między Stróżami Wielkimi i Porażem.

ŁŁ. Dlaczego te szczyty? Powiem tak, zwykły Kowalski raczej by na takie szczyty nie wszedł. Są to góry często na uboczu od głównych, utartych szlaków turystycznych. Na tych szlakach rzadko można spotkać ludzi, co nie oznacza, że są mniej urokliwe. Na szlakach znanych, wypromowanych turyści często wręcz ocierają się o siebie. Chcemy pokazać alternatywę, a zarazem odkryć niedoceniane dotąd zakątki ziemi sanockiej. Może te szczyty są niższe, ale niczego im to nie ujmuje. Mało tego, mogą się okazać bardziej atrakcyjne od tych już poznanych i znanych ogółowi.

nowy projekt turystyczny

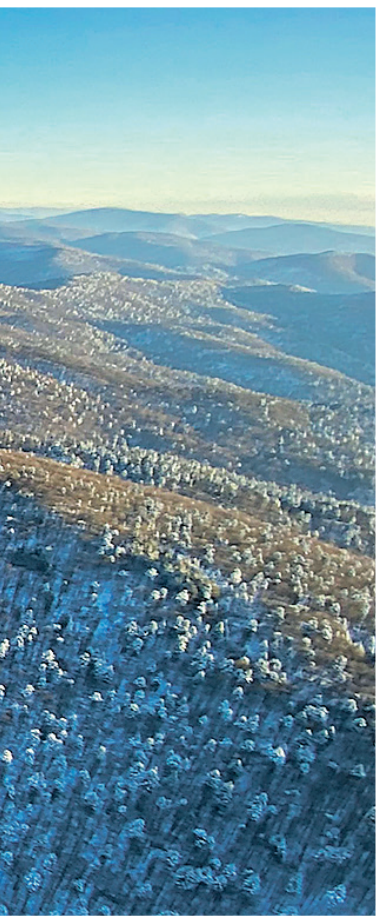

atyńskie, fot. Biuro Podróży Bieszczader

Panorama ze szczytu Polańskiej na Kanasiówkę w Beskidzie Niskim, fot. Witold Grzesik)

Czy szczyty Korony Ziemi Sanockiej będą oznakowane ?

GW. Chcemy, aby docelowo szczyty wchodzące w skład odznaki KZS były oznakowane dedykowaną tabliczką informacyjną. Tabliczkę tę jak również książeczkę i odznakę, generalnie całą wizualizację akcji na zlecenie Stowarzyszenia Łączy Nas Sanok projektuje krakowska agencja reklamowa. Chodzi o to, by było nie tylko profesjonalnie, ale też estetycznie, gdyż projekt w założeniu ma promować ziemię sanocką, a to jeden z wiodących celów statutowych Stowarzyszenia. Warto dodać, że honorowy patronat nad projektem objęła Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, gospodarz obszarów leśnych, gdzie znajduje się większość szczytów naszej Korony. Leśnicy wyrazili zgodę na oznakowanie szczytów, a co więcej, przekażą nam na ten cel słupki. Do partnerów projektu dołączyli także: Stowarzyszenie Aktywny Beskid z Iwonicza, Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych Karpaty, Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyślu oraz jako patron medialny – „Tygodnik Sanocki".

Rozumiem, że szczyty można będzie zdobywać samodzielnie jak i w formie zorganizowanej.

GW. Tak. Mamy nadzieję, że sytuacja wcześniej czy później pozwoli, by na szlaki Korony Ziemi Sanockiej wychodzić w zorganizowanej grupie pod opieką przewodników. Liczymy tu na wsparcie zwłaszcza Piotra i Łukasza podczas wycieczek organizowanych w sezonie przez Stowarzyszenie Łączy Nas Sanok. Nasi przewodnicy na pewno opowiedzą nam wiele ciekawych rzeczy o przyrodzie, florze i faunie czy historii regionu. Liczymy, że takie wspólne wyjście w góry będzie szansą nie tylko na dobrze spędzony czas na łonie natury, ale też na integrację zakończoną np. wspólnym ogniskiem. Jeżeli nie będzie to na razie możliwe, to zachęcamy do wycieczek rodzinnych, w grupie przyjaciół, w mniejszym gronie.

Wspominaliście o książeczce, w której będzie można odnotować zdobyte szczyty.

ŁŁ. Książeczka jest właśnie w przygotowaniu. Staramy się, by przed weekendem majowym była już dostępna. Chcemy zainaugurować Koronę Ziemi Sanockiej już 9 maja wspólnym wejściem na Orli Kamień. Na stronie internetowej Łączy Nas Sanok w zakładce „Korona Ziemi Sanockiej" (slns.pl/kzs) będą dostępne informacje co, gdzie, kiedy i jak. Stworzymy też fanpage na Facebooku z najświeższymi informacjami dotyczącymi KZS oraz wycieczek.

Jak będzie można potwierdzić zdobycie szczytów KZS?

ŁŁ. Fakt zdobycia szczytów wchodzących w skład odznaki KZS należy udokumentować w celu późniejszej weryfikacji w następujący sposób. Wypełniając książeczkę potwierdzającą zdobycie danego szczytu z podaniem daty. Jeżeli jest taka możliwość należy też przybić pieczątkę (stempel) umieszczoną w specjalnym pojemniku na szczycie lub z najbliższego obiektu, np. schronisko, sklep, pensjonat, itp. Dodatkowo należy zrobić sobie zdjęcie (selfie) na szczycie w sposób umożliwiający identyfikację miejsca, np. na tle tabliczki oznaczającej dany szczyt lub innych charakterystycznych miejsc lub obiektów. Potwierdzeniem zdobycia szczytu może też być zapis przebytej trasy na aplikacji typu „Strava" lub podobnej.

GW. Jako ciekawostkę dodam, że Stowarzyszenie ŁNS w dalszym etapie planuje uruchomienie specjalnej aplikacji mobilnej „Korona Ziemi Sanockiej" w android i IOS. Aplikacja ta po uzyskaniu odpowiednich zgód użytkownika będzie rejestrowała fakt zdobycia danego szczytu KZS poprzez geolokalizację, z podaniem daty oraz umożliwi zrobienie zdjęć selfie. Po skompletowaniu całej Korony użytkownik po prostu prześle dane drogą elektroniczną do Stowarzyszenia celem weryfikacji. Uruchomienie takiej aplikacji jest jednak uzależnione od powodzenia całej akcji, zainteresowania, a przede wszystkim pozyskania dofinansowania, np. z odpowiedniego projektu.

Rozmwiała Edyta Wilk

Piotr Kutiak, wieloletni przewodnik beskidzki o nowym szlaku:

Szesnaście szczytów Korony Ziemi Sanockiej położonych jest na terenach o dużych walorach przyrodniczych. Znajdują się w granicach trzech parków krajobrazowych (Gór Słonnych, Jaśliskiego i Ciśniańsko- Wetlińskiego), dwóch obszarów chronionego krajobrazu (Beskidu Niskiego i Wschodniokarpackiego), sześciu obszarów Natura 2000 (OSO: Beskid Niski PLB180002, Góry Słonne PLB180003; SOO: Ostoja Jaśliska PLH180014, Ostoja Góry Słonne PLH1800013, Patria nad Odrzechową PLH180028; Bieszczady PLC180001) oraz rezerwatu krajobrazowego („Źródliska Jasiołki"). Wędrując szlakami i zdobywając Koronę Ziemi Sanockiej, mamy okazję poznać unikatowe walory wschodnio- i zachodniokarpackiej szaty roślinnej w formie 100-letnich drzewostanów, łąk, pastwisk, terenów zurbanizowanych oraz użytkowanych pod względem rolniczym. Stanowi to atrakcję ukazującą wyjątkową urodę pięciu mezoregionów geograficznych (Bieszczady, Beskid Niski, Góry Sanocko-Turczańskie, Pogórze Bukowskie, Kotlina Jasielsko-Sanocka).

WYKAZ SZCZYTÓW KORONY ZIEMI SANOCKIEJ

Lp.	Nazwa	Wysokość npm	Miejscowość	Gmina	Mezoregion*
1	Wołosań (Patryja)	1071	Szczerbanówka	Komańcza	Bieszczady Zachodnie
2	Chryszczata	998	Duszatyn/Mików	Komańcza	Bieszczady Zachodnie
3	Matragona	990	Balnica	Komańcza	Bieszczady Zachodnie
4	Wysoki Groń PL/SK	905	Wola Michowa	Komańcza	Bieszczady Zachodnie
5	Kanasiówka (Baba)	831	Wisłok Wielki/Jasiel	Komańcza	Beskid Niski
6	Tokarnia	778	Wola Piotrowa	Bukowsko	Beskid Niski
7	Suliła	759	Kalnica/Turzańsk	Zagórz	Bieszczady Zachodnie
8	Polańska	737	Polany Surowiczne	Jaśliska	Beskid Niski
9	Rzepedka	708	Rzepedź	Komańcza	Beskid Niski
10	Słonny	668	Rakowa	Tyrawa Woł.	Góry Sanocko-Turczańskie
11	Słonny Wierch	667	Sanok	M. Sanok	Góry Sanocko-Turczańskie
12	Żurawinka (Kuty)	664	Kamienne	Bukowsko	Pogórze Bukowskie
13	Gruszka	583	Olchowa/Dziurdziów	Zagórz	Góry Sanocko-Turczańskie
14	Kąty (niebieski szlak)	525	Poraż	Zagórz	Pogórze Bukowskie
15	Orli Kamień	518	Sanok	M. Sanok	Góry Sanocko-Turczańskie
16	Patria	474	Odrzechowa	Zarszyn	Kotlina Jasielsko-Krośnieńska

*wg zaktualizowanej i szczegółowej regionalizacji fizycznogeograficznej Polski opracowanej przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN pod przewodnictwem prof. dr hab. Jerzego Solona (2018)

TREPCZA | Wspomnienie o Jerzym Bartkowskim

Kochał Boga, ludzi, sport i przyrodę

Rankiem w Wielką Środę ta podsanocka miejscowość na głos dzwonów z wieży kościoła pogrążyła się w bólu i żałobie. Jeszcze w Niedzielę Palmową Jerzy Bartkowski zapowiadał swój powrót do obowiązków kościelnego, które ofiarnie wypełniał od ponad 30 lat. Choroba osłabiła go mocno, ale była nadzieja, bo wcześniej szczęśliwie wychodził z licznych opresji. Gdy wschodziło wiosenne słońce nad Białą Górą Jego serce zatrzymało swój bieg. Bociany, których powrotu każdego roku wypatrywał z utęsknieniem, krążyły nad gniazdem opuszczonym w sierpniu ubiegłego roku. Dusza gościnnego i życzliwego dla nich właściciela posesji unosiła się ku wiecznej ojczyźnie.

WOJENNE DZIECIŃSTWO

Jego ziemska wędrówka rozpoczęła się blisko 84 lata temu 14 czerwca 1937 roku w Ustianowej w rodzinie Piotra i Anny Bartkowskich. Ojciec, uczestnik wojny z bolszewikami z roku 1920, prowadził niewielkie gospodarstwo, które zapewniało skromne utrzymanie. W tamtym czasie mieszkali tu zgodnie Polacy, Ukraińcy zwani Rusinami i Żydzi. Wybuch wojny wszystko odmienił. Tereny te na mocy tajnych porozumień znalazły się do czerwca 1941 roku pod sowiecką okupacją. Potem włączone były do hitlerowskiej Generalnej Guberni. Latem 1944 roku zaświeciło słoneczko nadziei. Pojawiła się Armia Czerwona i jej front wyzwoleńczy ze wschodu. Po zakończeniu wojny nadzieje na wolną Polskę okazały się płonne; decyzja Stalina o zmianie granic i włączeniu tej części Bieszczadów do ZSRR zmusiły Polaków do przesiedleń. Jako mały chłopiec zapamiętał powojenną tułaczkę z rodzicami, z krową – żywicielką, którą pomógł przerzucić przez granicę wyjątkowo uczciwy enkawudzista. Zanim przydzielono rodzinie Bartkowskich opuszczony przez Ukraińców dom w Trepczy – stał dotąd, niedawno został rozebrany – tułali się się po Sanoku, Besku i Czerteżu. Ciężkie i niebezpieczne były to czasy, doskwierał głód, wszystkiego brakowało. Nowa władza zwalczała żołnierzy wyklętych. W domu Bartkowskich kilka razy pojawił się z prośbą o pomoc ścigany major Antoni Żubryd. Miał zaufanie do ojca Franciszka – uczestnika wojny z Moskalami. Z czasem wszystko powoli wracało do normy. Ojciec jako masarz pracował w Zakładach Mięsnych, na świat przyszedł znacznie młodszy brat Janek. Rodzice zapisali Jurka do szkoły i na ministranta w sanockiej Farze – znanym katechetą był wtedy ks. Piotr Szkolnicki. Po latach Jerzy nieraz wspominał, że dorastając, często z nim rozmawiał na różne tematy; imponowała jego wiedza i mądrość. W głębi serca odczuwał głos powołania, ale wydawał się słaby, by podjąć tak odważną decyzję.

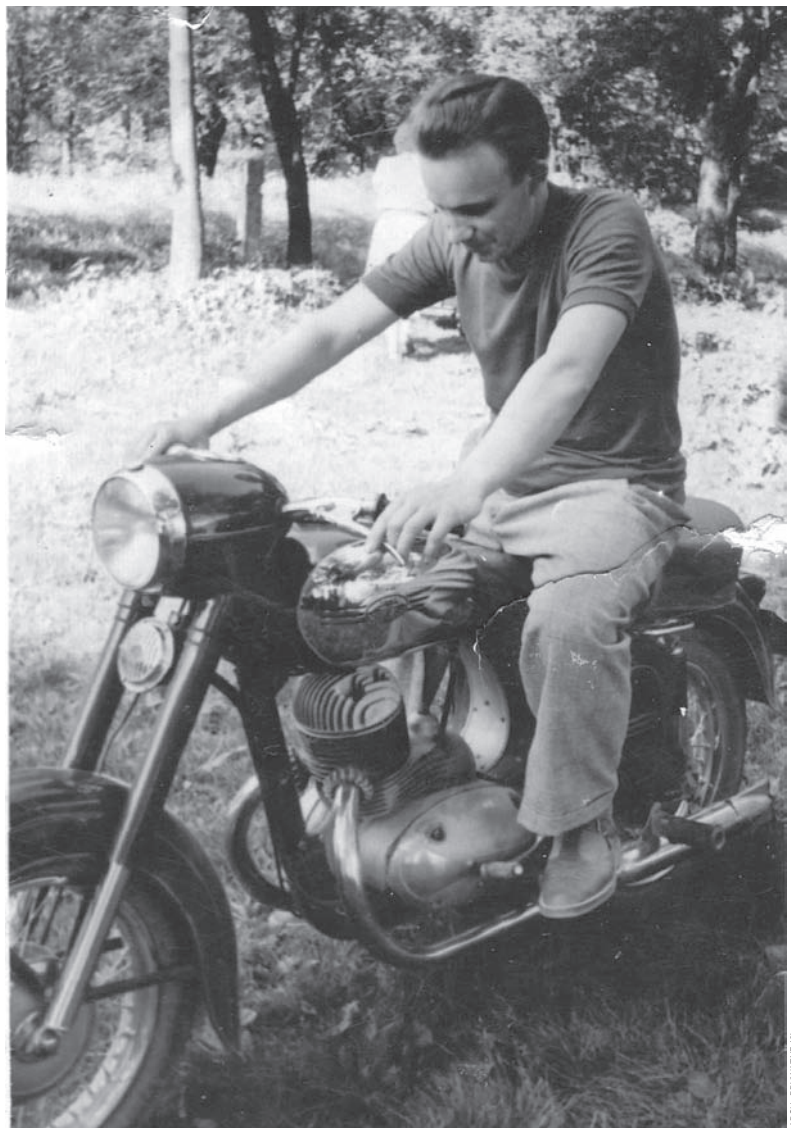

ARCH. PRYWATNE (2)

PRACA – SPORT – RODZINA

Od wczesnej młodości Jurek był ciekawy świata, otwarty, przyjaźnie nastawiony do wszystkich, jednocześnie wykazywał cechy przywódcze. Jako 18-latek brał udział w Światowym Spotkaniu Młodych w 1955 roku w dźwigającej się z gruzów stolicy. Przez pracę w Autosanie nawiązywał kontakt z wieloma ludźmi: po jakimś czasie znał go cały ówczesny Sanok. Z każdym przywitał się, porozmawiał, doradził, pomógł Ponadto kochał sport, który odradzał się na bazie sanockich zakładów pracy: sam wybrał sekcję bokserską, walczył na ringu. Przez wiele lat reprezentował klub sanockiej Stali; poznał wielu wybitnych sportowców. Kochał piłkę nożną i hokej. Na słynny mecz ze Związkiem Radzieckim na stadionie śląskim w 1957 roku udał się wycieczką z zakładu pracy. Wrócił pociągiem w następnym dniu, bo musiał podać rękę i pogratulować każdemu z zawodników. Wtedy idolem młodzieży był Gerard Cieślik. Sportem żył do końca swych dni. Cieszył się ostatnimi sukcesami skoczków narciarskich, lekkoatletów i tenisistów.

Wróćmy jeszcze do jego biografii. Ożenił się, mając lat 20 z Marią Brzeżawską i w związku tym przeżyli blisko 60 lat. 64 lata temu wzięli ślub w sanockiej Farze w sobotę po Wielkanocy. Na ich hucznym weselu bawiła cała Trepcza, końskimi zaprzęgami jechali paradnie do ślubu pozdrawiani przez przechodzących. Pan Bóg dał im urodzaj na córki. Przychodziły na świat co trzy lata – Jola, Henia i Alinka. Ojciec każdą kochał i każdą się chlubił. Gdy trzeba było ratować zdrowie Alinki, sprzedawał najlepsze działki i docierał do najlepszych lekarzy. Nie był przywiązany do pieniędzy, ale nigdy Mu ich nie brakowało. Mówił, że jak Pan Bóg błogosławi, niczego nie braknie. Trzeba było kogoś poratować, chętnie sięgał do kieszeni, trzeba było, jechał odegrać – bo był dobry w brydża – starał się każdemu pomóc a nie szkodzić. Jako jeden z pierwszych w Trepczy miał motor – Junaka, telewizor i pełny codziennie dom chętnych na oglądanie. Nawiózł żużla, z pomocą sąsiadów narobił pustaków i wzniósł okazałą piętrówkę. Pan Mu błogosławił, bo zawsze liczył się z Bogiem. Mawiał często „Z Bogiem w karty nie wygrasz". Każdą niedzielę w kościele był na mszy. Nawet w czasach największej komuny, gdy jako młody pracownik tworzył z innymi socjalistyczne oddziały pracy – czego nigdy nie ukrywał, nie mógł pojąć, jak można się wyrzec Boga, czy walczyć z Panem Bogiem. Podczas jednej z wizyt biskupich w Trepczy w latach 70-tych wygłosił płomienne przemówienie, za co dostał naganę i po premii, bo ktoś uprzejmie doniósł. Takie to były czasy…

W SŁUŻBIE PARAFII

Powstanie parafii w Trepczy w lipcu 1973 roku większość mieszkańców przyjęła z radością. Powojenny sołtys Stanisław Bartkowski oddał do dyspozycji pokój i nie pozwolił, by proboszcz chodził głodny. W sprawach krawieckich chętnie pomagała żona Jerzego – Maria, często też częstowała swoimi potrawami czy wypiekami. W tym domu za mostem z bocianim gniazdem w ogródku każdy z proboszczów mógł liczyć na pomoc. Gdy pojawił się zięć Stanisław, również w mechanice samochodowej i nie tylko. Śp. Jerzy przeszedł na wcześniejszą emeryturę i wtedy mógł jeszcze więcej zaangażować się w kościele i parafii. Niedzielna i świąteczna kolekta, organizowanie różnych prac przy kościele. Wymownym dopełnieniem stała się budowa nowego kościoła, w którym spędził ponad 20 lat.

Gdy 16 lat temu była zmiana proboszcza, śp. Jerzy zbliżał się do 70-ki i trochę wahał się, czy podjąć współpracę z kolejnym trzecim proboszczem. Podczas pogrzebu usłyszał słowa wypowiedziane przez obecnego proboszcza: „Dziś dziękuję Panu Bogu, za Jego TAK. Może być dla nas wszystkich wzorem przeżywania wieku starszego. Jak biblijny Heli albo Symeon ostatnie lata przeżył w codziennej bliskości Boga. Dał sobie kolejną szansę na współpracę z Panem Bogiem. To były pracowite i piękne lata. Pan Jurek był zawsze w bliskości proboszcza. Czy to przy ołtarzu w kościele, co może najłatwiejsze, ale również na cmentarzu parafialnym, na licznych pielgrzymkach po Polsce i za granicę, w trudnym powrocie do starego kościoła, w nabożeństwach w parku, nad rzeką, na mszach uzdrowienia, w szopce pod gwiazdami. Mimo wieku, zmęczenia nigdy nie narzekał. Pakował potrzebne wyposażenie liturgiczne i mówił: „Jestem gotowy". To był prawdziwy współpracownik, który nie szukał tylko swojej wygody, ale służył i wspierał. Nie rzucał słów na wiatr. Za taką postawę, Panie Jurku, niech Bóg Ci zapłaci Niebem. I jeszcze jedno. Sprawa może się Wam wydawać banalna. Zbiórka do koszyka. Coniedzielna czy świąteczna kolekta... Każdy Mu coś rzucił, a jeśli nie rzucił, to potem żałował; do każdego podszedł, nawet do młodzieży, gdy stała kiedyś w oddali, aż przy „Papieskiej Barce". Nie miał już siły, ale szedł pokornie, uśmiechnął się, przywitał, może czasem uszczypnął czy pogłaskał. Nawiązywał ciepły kontakt i cierpliwie zbierał. Gdyby tak wszystko zsumować, to na przestrzeni tylu lat zebrał na potrzeby parafii ciężkie pieniądze – bilon ważący całe tony.

Drogi, nasz Panie Kościelny, żegnamy Cię również jako miejscowego Kustosza Pamięci Narodowej i Kustosza Przyrody, której znakiem stało się bocianie gniazdo na Twojej posesji. Medal i Szabla od Prezydenta RP dla parafii otrzymane w 100-lecie Odzyskania Niepodległości głównie Tobie przypadły w udziale i były Ci dedykowane. Jeszcze w uszach naszych brzmi Twoje wezwanie: „Flagę rozwiń" z uroczystości patriotycznej w 100-lecie Bitwy Warszawskiej we wrześniu ubiegłego roku. Dziedzictwo, które nam pozostawiłeś, miłość Boga oraz szacunek dla każdego człowieka i otaczającej nas przyrody nadal będziemy strzec i rozwijać. Za miłość do ziemskiej Ojczyzny niech miłosierny Pan stanie się Twoją Nagrodą w Ojczyźnie wiecznej.

Dobry Jezu a nasz Panie,
daj Mu wieczne spoczywanie.
Niech odpoczywa w pokoju
wiecznym. Amen

pr

Z CYKLU: zwyczajni – niezwyczajni

KAROL FRANCISZEK POLLAK
– genialny wynalazca – Polski Edison

Sanoczanin, był synem pochodzącego z Moraw, ale osiadłego w Sanoku wielce zasłużonego dla naszego miasta Karola Pollaka – drukarza, księgarza, wydawcy.

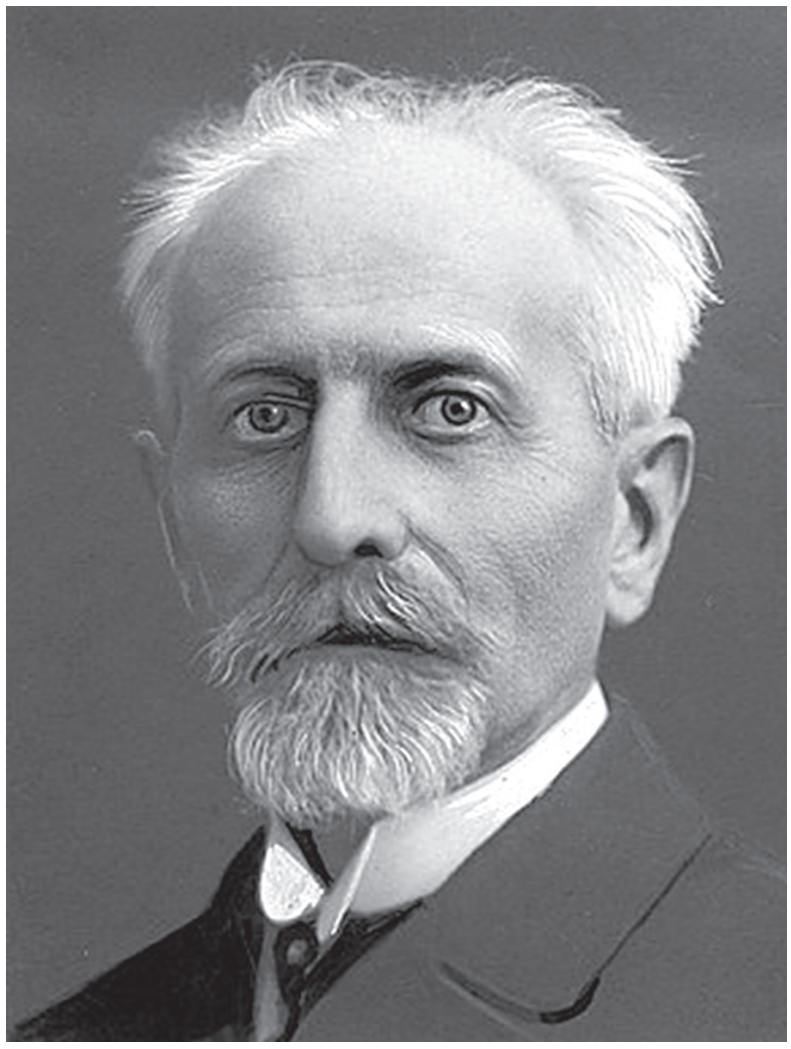

Urodzony 15 listopada 1859 roku w Sanoku, tu pobiera pierwsze nauki, a następnie jako dobrze rokujący i sumienny uczeń uzupełnia swoje wykształcenie w Stryju i we Lwowie. Używa tylko jedno imię Karol.

Niezwykle uzdolniony i pracowity już w młodości okazywał liczne zainteresowania majsterkowaniem i oryginalnymi jak na swój wiek pomysłami z dziedziny techniki i elektryki. Wpierw był amatorem – samoukiem, ale bardzo szybko jego nowatorskie i bardzo pionierskie oraz szybko też w praktyce sprawdzone rozwiązania wzbudziły zainteresowanie wśród ludzi tak biznesu jak i przedsiębiorców.

W 1882 roku wymyślił, zaprojektował i wdrożył, jako pierwszy w kraju, instalację telefoniczną, która o dziwo dobrze działa i przynosi mu uznanie oraz podziw wśród ludzi bardziej od niego wykształconych.

Staje się sławny, a jego innowacyjne i nowatorskie rozwiązania otwierają przed nim nowe możliwości. Uznany za ponadprzeciętnie zdolnego zaczyna obracać się wśród ludzi sukcesu i ogromnym też potencjałem finansowym, co w efekcie umożliwia mu wyjazd do Anglii. A tam od razu zostaje zatrudniony w londyńskiej fabryce patentów i tam też rozwija jeszcze bardziej swoje zdolności szczególnie w dziedzinie elektroniki. Owocem jego pracy jest kilka opatentowanych wynalazków, a to: mikrofon własnej konstrukcji, maszyna drukująca w kilku kolorach oraz łącznik automatyczny do lamp łukowych.

Było to pierwsze praktyczne źródło światła o dłuższym niż dotąd działaniu i zostało bardzo szybko zastosowane w ulicznych lampach i teatrze oraz zaprezentowane z uwagi na swoje walory użytkowe na wystawie światowej w Paryżu w 1878 roku.

W celu uzupełnienia swego wykształcenia przenosi się do Berlina, gdzie studiuje i jednocześnie wymyśla coraz to ciekawsze i rewelacyjne rozwiązania. Tym razem zainteresował się nową dziedziną – ogniw galwanicznych i wymyślił: ogniwo samoładujące oraz ogniwo suche.

W 1886 roku obejmuje funkcję dyrektora firmy, która w Paryżu zarządza pierwszymi tramwajami elektrycznymi z akumulatorowym systemem zasilania, a zbudowanymi według jego pomysłu.

Podobne i dobrze prosperujące firmy powstają we Frankfurcie nad Menem i Lessing w Austrii. A jego nowatorskie rozwiązanie upamiętnione i rozpowszechnione zostało w świecie, jako „System Pollaka"

Równolegle pracuje nad budową akumulatorów i na tym polu osiąga największe sukcesy i jest pionierem w tej dziedzinie w skali całego świata.

A są tak dobre, funkcjonalne i rewelacyjne, że od razu wdrażane są do produkcji wpierw w Niemczech i Austrii, a zaraz potem rozpowszechniane i produkowane na całym świecie.

W 1922 roku jako Polak i patriota wraca do wolnej już Polski, zamieszkuje w Białej Krakowskiej i tu realizuje dalsze, nie mniej sławne, własne pomysły i wynalazki.

I tutaj też już w następnym roku razem z prof. Ignacym Mościckim budują fabrykę akumulatorów i jest jej dyrektorem aż do śmierci. Fabryka stale się rozwija i urozmaica produkcję o nowe rozwiązania. Tu buduje się akumulatory stałe i przenośne na potrzeby rozwijających się prężnie: motoryzacji, kolejnictwa, hutnictwa, lotnictwa i telefonii. Powstają składy akumulatorów na terenie całego kraju, a fabryka przechodzi z rąk do rąk i po drodze zmienia swoje nazwy od pierwszej, czyli Polskie Towarzystwo Akumulatorowe zwane w skrócie PETEA poprzez EMA-FAK oraz Hawker FA SA, i o dziwo nieprzerwanie pracuje do dziś pod nazwą Ener Sys Inc. (USA).

> „...miał dar wynalazcy, tudzież wytrwałość w pracy nad rozwojem, stałym doskonaleniem i wdrażaniem swoich pionierskich pomysłów...

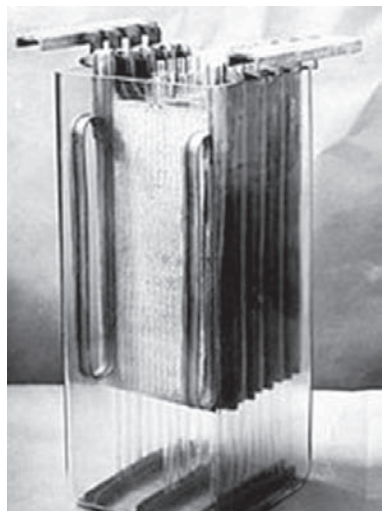

Jego niezwykle twórczy umysł, pomimo słusznego już wieku nadal sprawnie funkcjonuje i wymyśla coraz to lepsze i bardziej przydatne i ułatwiające życie rozwiązanie jak przykładowo: prostownik komutatorowy i elektrolityczny, czy też kondensator elektrolityczny. Posiadł patent na produkcję bardzo udanych i i przez wiele lat produkowanych akumulatorów ołowiowo – kwasowych.

Prezentuje swoje rozliczne i podziwiane wynalazki na wystawach w Paryżu, Lwowie, Nicei i z każdej przywozi medale i dyplomy uznania.

Opublikował wiele wysoko ocenianych prac z dziedziny elektroniki tak w fachowych pismach krajowych jak i zagranicznych. Prowadzi rozliczne prelekcje i wykłady, na których prezentuje też, te nowe rozwiązania techniczne.

Trzeba nadmienić, że i w innych dziedzinach odnosił wymierne i utwierdzające jego sławę, jako genialnego wynalazcy, bo skonstruował udany model aeroplanu, wymyślił zabieg medyczny wykorzystujący elektroterapię oraz pracował nad ulepszeniem urządzeń wojskowych.

Był posiadaczem 98 patentów uznanych i zatwierdzonych w jakże rozlicznych krajach: Anglii, Austrii, Stanach Zjednoczonych Ameryki, Szwajcarii, Niemczech, Francji.

W uznaniu wybitnych zasług w dziedzinie elektroniki został, jako jeden z pierwszych wspólnie z prof. Ignacym Mościckim i Aleksandrem Rothertem, uhonorowany 11 stycznia 1925 roku – tytułem doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej.

Ten genialny wynalazca umiera 17 grudnia 1928 roku i pochowany jest na cmentarzu w Bielsku-Białej.

Jego zasługi dla tego miasta i jego rozwoju są tak znaczące, że wdzięczni mieszkańcy ogłosili go patronem Bielskiego Oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Ponadto w 2015 roku wybito pamiątkowy medal z jego podobizną, którym wyróżnia się wybitnych jego następców.

A tak niedawno, bo w 2020 roku, Rada Miasta Bielska-Białej podjęła uchwałę o nazwaniu skweru przed Zespołem Szkół Elektrycznych – jego imieniem.

Pomimo szczerych chęci nie udało się wszystkiego, co wymyślił i wdrożył przez całe swoje jakże pracowite i twórcze życie – jeden przecież człowiek, w całości opisać, to jednak i to co udało się wybiórczo ogarnąć, jest tylko namiastką jego genialnego umysłu.

I choć dzisiaj jego sława nieco przygasła, i wiele jego pomysłów przypisali sobie inni, nie tak twórczy, ale życiowo zaradniejsi, to jednak to wszystko co było i jest genialne i nowatorskie, nadal przy nim pozostało!

My sanoczanie powinniśmy być dumni z tak sławnego naszego krajana, który wprawdzie większość swego życia spędził w wielkim świecie, ale to tutaj u nas zaczęła się jego jakże chlubna droga ku sławie i uznaniu, a któremu słusznie przyznano zaszczytny i obowiązujący do dziś – tytuł Polskiego Edisona.

Krzysztof Prajzner

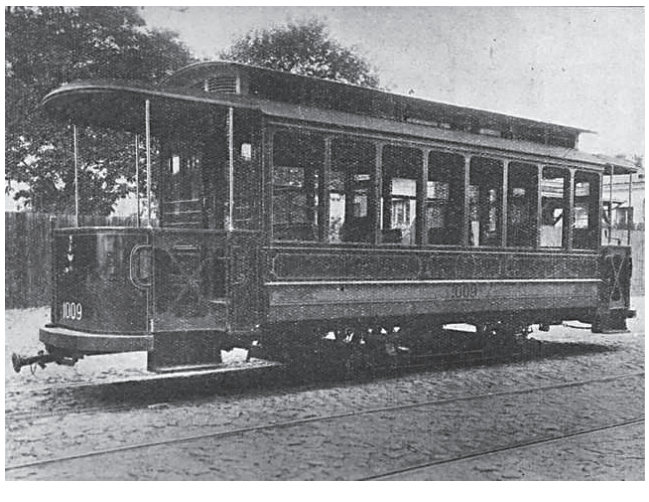

OGŁOSZENIA

LOKALE/NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Działkę rolno-budowlaną 52,5 a, wszystkie media, ogrodzona, Nagórzany, gmina Bukowsko, cena 1900 zł/a, tel. 516 196 801

Kupię

- Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

AUTO-MOTO

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Oddam

- Wyposażenie domu: dużą meblościankę, stoły, krzesła, wannę, łóżka itp., Sanok, tel. 606 257 031

Usługi

- Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.um.sanok.pl/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu na dzierżawę lokali użytkowych, położonych przy ul. Grzegorza z Sanoka 8 i ul. Jagiellońskiej 47/1 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórzu przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 16 kwietnia 2021 r. do dnia 07 maja 2021 r. wykaz lokalu użytkowego przeznaczonego do dzierżawy na okres 10 lat, w trybie przetargowym, położonego w Zagórzu przy ul. Klasztornej, mieszczącego się w Centrum Kultury „Foresterium" na działce nr 1680.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 38. tel. (013) 46-22-062 wew. 70

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

od 12.04.2021 do 19.04.2021
Apteka Panakeja, ul. Gen. Bema 1A

od 19.04.2021 do 26.04.2021
Apteka Dbam o Zdrowie, ul. Lipińskiego 10A

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

TYGODNIK SANOCKI

1. **Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
– cena jednego słowa **1,00 zł**
– druk wytłuszczony (za słowo) **1,50 zł**

2. **Reklamy** (kolor)
– moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) **42 zł**
– filigran 8 cm² **18 zł**

2a. **Reklamy na stronach niereklamowych**
– reklama na pierwszej stronie **+ 100%**
– reklama na stronie redakcyjnej **+ 50%**

2b. **Podziękowania/nekrologi/życzenia**
ogłoszenia standardowe:
– moduł podstawowy **36 zł**
– 4 moduły i więcej – rabat 20%

3. **Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
– tekst o powierzchni ¼ strony – **400,00 zł**
– tekst o powierzchni ½ strony – **600,00 zł**
– tekst o powierzchni 1 strony – **1000,00 zł**

4. **Inserty** (wkładki reklamowe) – maksymalna wielkość 260mm x 375mm
– 1-stronny – od 0,20 zł do 0,30 zł/szt
– 2-stronny – od 0,30 zł do 0,35 zł/szt
– 4-stronny – od 0,35zł do 0,60 zł/szt

5. **Bonifikaty dla klientów** (reklamy)
– od 3 emisji – bonifikata 25%

Komunikat MF

Wizyta w urzędzie skarbowym tylko po wcześniejszej rezerwacji

1. Jeśli musisz przyjść do urzędu skarbowego, umów wcześniej wizytę na podatki.gov.pl.
2. Wiele spraw możesz załatwić online, m.in. przez serwis e-Urząd Skarbowy.
3. Złóż PIT elektronicznie, dzięki czemu szybko otrzymasz zwrot podatku.
4. Wspólnie dbajmy o bezpieczeństwo.

Trwa akcja rozliczania PIT za 2020 r., w czasie której miliony podatników składają swoje roczne zeznanie podatkowe. Najprościej zrobić to przez internet, korzystając z usługi Twój e-PIT lub z systemu e-Deklaracje. Jeżeli złożysz swoje zeznanie w formie elektronicznej, szybciej otrzymasz zwrot nadpłaconego podatku – urząd skarbowy zrealizuje zwrot w terminie do 45 dni.

Wiele spraw z urzędem skarbowym możesz załatwić online i bez wychodzenia z domu, m.in. poprzez serwis e-Urząd Skarbowy na podatki.gov.pl.

Rezerwacja wizyty w urzędzie skarbowym

W sytuacjach, gdy nie możesz załatwić swojej sprawy elektronicznie lub przez telefon i musisz udać się do urzędu skarbowego, wcześniej umów się na wizytę. Ze względu na sytuację epidemiczną konieczna jest rezerwacja terminu i godziny wizyty.

Najprościej zrobić to przez internet za pomocą elektronicznego formularza, dostępnego na stronie podatki.gov.pl.

„Podatnicy w urzędach obsługiwani są z zachowaniem szczególnych środków ostrożności. Obowiązują maseczki i limity osób, które mogą przebywać w pomieszczeniach. Dzięki rezerwacji wizyty unikamy kolejek i przyśpieszamy obsługę, tym samym zwiększamy bezpieczeństwo naszych klientów i naszych pracowników. Prosimy o przestrzeganie tych zasad" – mówi szefowa Krajowej Administracji Skarbowej Magdalena Rzeczkowska.

Bez umawiania wizyty dokumenty możesz złożyć w urnie wystawionej w urzędzie (bez potwierdzenia odbioru) lub w punkcie podawczym gdzie na swojej kopii otrzymasz potwierdzenie.

Ze względu na sytuację epidemiczną w poszczególnych urzędach skarbowych mogą wystąpić czasowe przerwy w bezpośredniej obsłudze klientów. Informacje na ten temat publikowane są na bieżąco na stronach internetowych urzędów.

e-Urząd Skarbowy

Do uruchomionego 1 lutego br. e-Urzędu Skarbowego logowano się już ponad 21,3 mln razy. Złożono 25,5 tys. różnych pism, ponad 500 tys. razy wyświetlono szczegóły mandatu.

Serwis e-Urząd Skarbowy jest budowany etapami do września 2022 r. W e-Urzędzie Skarbowym masz dostęp m.in. do usługi Twój e-PIT, e-mikrofirmy, wykazu mandatów karnych. Możesz zrealizować płatności online do organów podatkowych i zobaczyć historię wpłat. Możesz również sprawdzić swoje dane osobowe, które posiada urząd skarbowy. W serwisie złożysz w formie elektronicznej niektóre pisma np. zawiadomienie ZAW-NR, pismo w sprawie wyjaśnienia przeznaczenia wpłaty, wniosek o zaliczenie nadpłaty lub zwrotu podatku na poczet innych zobowiązań czy tzw. czynny żal.

E-Urząd Skarbowy jest dostępny 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu z dowolnego urządzenia podłączonego do internetu.

Twój e-PIT

„W usłudze Twój e-PIT podatnicy złożyli już około 3,6 mln zeznań PIT za 2020 rok. Najwięcej osób rozlicza się na formularzu PIT-37. Mamy 3,3 mln takich zeznań zaakceptowanych w usłudze" – informuje wiceminister Magdalena Rzeczkowska.

Krajowa Administracja Skarbowa przygotowała na podstawie posiadanych przez siebie danych zeznania roczne za 2020 r. dla 23 262 396 podatników. W usłudze Twój e-PIT udostępniono zeznania PIT-37, PIT-38 oraz PIT-28 i PIT-36 dla osób nieprowadzących działalności gospodarczej. Można też złożyć PIT-OP czyli oświadczenie o przekazaniu 1% podatku organizacji pożytku publicznego.

Korzystajmy z e-usług i wspólnie dbajmy o bezpieczeństwo!

Źródło: Ministerstwo Finansów

„Bojkowski głos Bieszczadu"

Wernyhora rozpoczęła nagrywanie płyty

Wernyhora to sanocka grupa czerpiąca z muzyki tradycyjnej pogranicza polsko-ukraińskiego. Zespół nie ma długiej historii. Istnieje od 2019 r., ale ich muzyka w grudniu 2020 r. pozwoliła im zdobyć Nagrodę Główną i Nagrodę Publiczności na XXX Festiwalu Mikołajki Folkowe. Zwycięstwo Wernyhorze przyniosła autorska aranżacja bojkowskich utworów, powstała w ramach projektu „Bojkowski głos Bieszczadu".

– Nasza muzyka spotkała się z Waszym ogromnym zainteresowaniem i słowami podziwu. Wielu z Was pytało o możliwość zakupu naszej płyty. Właśnie w odpowiedzi na te pytania i prośby czas najwyższy na CD Wernyhory. Na naszej debiutanckiej płycie (epce) znajdą się utwory pochodzące z Bojkowszczyzny, czyli obszaru leżącego w Karpatach Wschodnich między innymi w polskich Bieszczadach. Piękno bojkowskich tradycji muzycznych połączonych z artyzmem Wernyhory gwarantuje niezwykłą muzyczną przygodę w folkowym klimacie – tak opisują swoją twórczość członkowie zespołu.

Przez kilka tygodni artyści zbierali środki, by wydać swoją pierwszą płytę. 11 kwietnia zrzutka się zakończyła uzbieraniem wymaganej kwoty.

– Jak wiecie, wczoraj udało nam się zakończyć zbiórkę na płytę z pełnym sukcesem! Ten pierwszy, choć najważniejszy krok do nagrania bojkowskiej muzyki przyszło nam świętować w studiu nagrań Dirty Sound Records. Działamy! Jesteśmy pełni pozytywnej energii i optymizmu – skomentowała zakończoną sukcesem zrzutkę Daria Kosiek.

Marzeniem artystów jest, by płyta dostępna była dla wszystkich już na wakacjach.

Zespół tworzą doświadczeni muzycy, czyli Maciej Harna – etnomuzykolog, pedagog, multiinstrumentalista, twórca i wieloletni lider Orkiestry Jednej Góry Matragony, w zespole odpowiadający za aranżację pieśni, a także lirnik; Anna Oklejewicz – multiinstrumentalistka biorąca udział w wielu projektach pagan metalowych i dark folkowych, twórczyni projektu Kraina Ziemi, w Wernyhorze grająca na instrumentach smyczkowych; a także Daria Kosiek – utalentowana wokalistka, stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, laureatka 53 Festiwalu Folkloru Polskiego „Sabałowe Bajania", a także członkini zespołu Widymo.

ew

Felieton

Nie moje śmieci, ale moje miasto i planeta

Pamiętam czasy, kiedy w okolicy 22 kwietnia, czyli Międzynarodowego Dnia Ziemi, całymi klasami wychodziliśmy na ogródek jordanowski, nad San czy Białą Górę uzbrojeni w worki, by pozbierać śmieci. Nikomu nawet na myśl nie przyszło, że ktoś inny powinien takie rzeczy robić. Wiosenne sprzątanie Błękitnej Planety było czymś naturalnym.

Czasy się zmieniły i ludzie stali się bardziej roszczeniowi. Część społeczeństwa stara się produkować mniej śmieci, na zakupy chodzi z wielorazową torbą, używa ekologicznych środków czystości, kupuje produkty w szkle, segreguje odpady. Niestety, część społeczeństwa w ogóle nie zwraca uwagi na wspólne dobro i naszą planetę.

Spontaniczna akcja

Popatrzmy na przykład z życia wzięty. W poprzednią sobotę wybrałam się na spacer z koleżanką nad San. Grupa znajomych w miejscu do tego wyznaczonym, czyli przy palenisku, rozpaliła grilla. Słońce pięknie świeciło, ktoś włączył muzykę, dzieci radośnie biegały, bujały się na huśtawce zrobionej z gałęzi i sznurka. Beztrosko, sielsko, wiosennie.

– Patrzcie, ile tu puszek i butelek! Kto tu to tak zostawił? – jedna z osób zwróciła uwagę na porozrzucane opakowania po napojach wszelakiej maści. Nie minęło kilkanaście minut, kiedy inna z osób zmotoryzowanych podjechała do sklepu i wróciła z workami i rękawiczkami.

Następna godzina przyniosła nam kilkadziesiąt worków odpadów pozbieranych nad brzegiem Sanu. Spontaniczna akcja przyniosła satysfakcję kilku osobom, a mieszkańcom Sanoka kilkaset metrów czystego brzegu Sanu.

Czysta operacja

I nie byłoby nic w tym dziwnego, gdyby nie po opublikowaniu informacji o tej nieformalnej i spontanicznej akcji na Facebooku, nie odezwał się głos sprzeciwu. Czyli po co sprzątać, miasto to powinno robić, pomysł skradziony!

Skradziony? Od kogo? Jak świat światem, nikt nigdy sprzątania nie opatentował. Pamiętamy w redakcji, jak miły odzew był wśród czytelników, kiedy np. Pozytywnie Zabiegani Sanok zebrali ponad 300 kg śmieci właśnie nad brzegami Sanu. W lecie zeszłego roku trwała akcja #Zabierz5zLasu, która miała na celu sprzątanie leśnej przestrzeni. Każdy, kto udawał się na spacer czy leśną wyprawę, mógł zebrać 5 śmieci, zrobić zdjęcie i wrzucić w media społecznościowe, tagując zdjęcie #zabierz5zLasu. Akcja pokazała, jak wiele można zrobić niewielkim wysiłkiem.

Inną akcją jest Operacja Czysta Rzeka – gdzie inicjatorzy zachęcają do organizowania się w grupy i sprzątania brzegów okolicznych rzek. Przykład – w malutkim Gorajcu we wspomnianą sobotę zebrano ponad 1200 kg śmieci. Zrobili to mieszkańcy wsi (w Gorajcu mieszka 34 osoby) oraz przyjezdni wolontariusze.

Spacer wśród śmieci

Oczywiście najlepszym rozwiązaniem byłoby nie śmiecić, ale na to już nie mamy wpływu. Fajnie jest pójść do lasu czy nad rzekę na spacer, pooddychać świeżym powietrzem, a nie oglądać leżącą tu i ówdzie kupę odpadów. Nikt nie chce chodzić pośród porozrzucanych śmieci. Brzegi Sanu są zagospodarowane w kosze na śmieci, ale ludzie odpoczywający nad Sanem muszą być leniwi… Wiele opakowań po napojach porozrzucane zostało blisko pojemników na śmieci. Przepełniony pojemnik też nie powinien być problemem. Zamiast wyrzucać butelkę do Sanu, lepiej zostawić ją koło pojemnika, odpowiednie służby posprzątają.

Nowoczesny patriotyzm

Jedna z osób sprzątających brzegi Sanu zauważyła, że to co robi, jest nowoczesnym patriotyzmem. Wyrażenie spodobało mi się i znalazłam pewien fragment w internecie, który dość dokładnie, moim zdaniem, oddaje tę ideę. „Patriotyzm to dbanie o swój kraj, czyli sprzątanie po psie, niewyrzucanie śmieci w lesie i parku, niepalenie byle czym w piecu, oszczędzanie wody, zbieranie deszczówki do podlewania kwiatów, angażowanie się w działania na rzecz lokalnej społeczności, pomaganie sąsiadowi, życzliwość wobec innych, kupowanie produktów od lokalnego rolnika lub sklepikarza, wybieranie produktów, które nie są zapakowane w plastik. Patriotyzm to suma wszystkich naszych codziennych małych działań, dzięki którym wszystkim nam będzie się przyjemniej żyło w naszym wspólnym kraju."

Suma wszystkich naszych codziennych małych działań, dzięki którym wszystkim nam będzie się przyjemniej żyło w naszym wspólnym Sanoku, województwie i kraju. Nie rozumiem atakowania osób, które mają ochotę coś zrobić dla miejsca, w którym mieszkają. Nie chcesz pomagać, to nie przeszkadzaj. I moim zdaniem, zasłanianie się pandemią nie ma sensu. Są rękawiczki, środki dezynfekujące i można się zabezpieczyć. A skoro ktoś chce zachować dystans, może to zrobić i wędrując nad Sanem, zamiast robić zdjęcia śmieci i je upubliczniać na forach społecznościowych, i tłuc bez sensu w klawiaturę, wziąć worek, rękawiczki i je pozbierać. Krytykować jest najłatwiej, najtrudniej zakasać rękawy.

PS, zbliża się Międzynarodowy Dzień Ziemi i mam nadzieję, że te kilka słów zachęci więcej osób do dbania o nasze miasto, nie tylko z okazji święta Błękitnej Planety.

Edyta Wilk

Jak wyrobić ekologiczne nawyki?

Lekcja nieśmiecenia w SP 4 - pomóżmy w głosowaniu

Szkoła Podstawowa nr 4 w Sanoku bierze udział w projekcie „Lekcja nieśmiecenia". Celem projektu jest praktyczna nauka ekologicznych nawyków związanych z segregacją odpadów. Pomóżmy w głosowaniu. Szkoła może wygrać system do praktycznej nauki segregacji odpadów.

„Lekcja nieśmiecenia" to partnerski projekt realizowany w ramach fundacyjnego programu „Ekoedukacja", który podobnie jak Sprzątanie Świata – Polska skierowany jest do nauczycieli i uczniów polskich szkół. Jego celem jest nie tylko teoretyczna, ale i praktyczna nauka ekologicznych nawyków związanych z segregacją odpadów. Właśnie trwa I etap projektu – głosowanie! SP nr 4 w Sanoku bierze udział w głosowaniu. Na pytanie konkursowe: „Dlaczego nasza szkoła powinna otrzymać edukacyjną ściankę do praktycznej nauki segregacji odpadów?" – SP nr 4 odpowiedziała następująco: Edukacyjna ścianka do nauki segregacji odpadów umożliwi nam zintensyfikowanie działań promujących zachowania proekologiczne. Nasza szkoła duży nacisk kładzie na uświadamianie uczniom konieczności dbania o środowisko, a tym samym o naszą planetę. Atrakcyjna forma zajęć praktycznych z wykorzystaniem ścianki do nauki segregacji pozwoli utrwalić właściwe nawyki i sprawi, że zostaną one przeniesione poza teren szkoły do domu rodzinnego i środowiska lokalnego.

W konkursie przewidziano – nagrody 10 systemów edukacyjnych do praktycznej nauki segregacji odpadów. Stacje składają się z: stacji do segregacji odpadów TUDEKS zawierających 7 pojemników 50 litrowych, tablicy EKO-edukacyjnej, wiszącej zgniatarki do butelek i puszek

dcz

Aby oddać głos należy na stronie internetowej: http://www.lekcjaniesmiecenia.pl/glosowanie?city=sanok&postal_code=&name=#filter kliknąć przycisk z funkcją głosowania przy zgłoszeniu konkursowym szkoły. Liczba głosów możliwych do oddania z jednego adresu IP ograniczona jest do trzech na dobę. Głosowanie trwa do 30 kwietnia.

Po decyzji Polskiego Związku Hokeja na Lodzie

Potrójne złoto drużyn Niedźwiadków!

Dwa tygodnie po przerwaniu – tuż przed decydującymi meczami – finałowych turniejów mistrzostw kraju juniorów i młodzików, Polski Związek Hokeja na Lodzie podjął decyzję o ich ostatecznym rozstrzygnięciu. Wybrano chyba najbardziej sprawiedliwe rozwiązanie, przyznając po dwa złote i brązowe medale. Tym samym drużyny Niedźwiadków dołączyły do juniorów młodszych, którzy tytuł wywalczyli miesiąc wcześniej. Trzy złote krążki dla Sanoka stały się faktem – to sukces, jakiego w historii klubu jeszcze nie było. Wielkie brawa dla zawodników, trenerów i działaczy.

ARCH. NIEDŹWIADKÓW

Juniorzy młodsi mieli największą satysfakcję, ponieważ w ich przypadku złoty medal od początku do końca wywalczony został na lodzie

Na początek małe wyjaśnienie. W poprzednim numerze zamieściliśmy wywiad z Krzysztofem Ząbkiewiczem, prowadzącym juniorskie drużyny Niedźwiadków, który na pytanie o decyzję PZHL odpowiadał: „Klub jak dotąd nie otrzymał oficjalnego komunikatu w tej sprawie. Nadal czekamy". Z trenerem kontaktowaliśmy się jeszcze w poprzedni czwartek około południa, a dwie godziny później gazeta została wysłana do drukarni. Tymczasem tego samego dnia wieczorem dotarło do nas info o postanowieniu związku odnośnie przyznania po dwóch złotych i brązowych medali w obu kategoriach wiekowych. Efekt? W momencie ukazania się poprzedniego numeru TS ten wątek w wywiadzie z trenerem Niedźwiadków był już zupełnie nieaktualny. Niestety, nie mieliśmy na to żadnego wpływu, a wyszło, jak wyszło...

Złoty komplet zwycięstw w katowickim Janowie

Post factum z tytułu mistrzowskiego najbardziej cieszyć mogą się juniorzy młodsi, którzy na turnieju w katowickim Janowie złoto wywalczyli w sposób bezapelacyjny, odnosząc komplet zwycięstw. Choć łatwo nie było, bo pierwszych dwóch rywali, czyli miejscowy KS i Sokoły Toruń, drużyna Niedźwiadków pokonała dopiero po dogrywkach i „złotych" bramkach Jakuba Sudyki i Marcina Dulęby. Bardziej jednostronny okazał się trzeci mecz grupowy z Cracovią Kraków, którym nasi zawodnicy przypieczętowali awans z 1. miejsca do półfinału. Tam lekcję hokeja dostało Podhale Nowy Targ, lecz decydujący pojedynek z Sokołami znów okazał się niezwykle zacięty. Jednak tym razem nasi hokeiści poradzili sobie już bez dogrywki, zwyciężając 3-2 po dwóch golach Aleksa Radwańskiego i jednym Pawła Pisuli. To złoto zostało wywalczone na lodzie.

Po świetnym półfinale nie było okazji pójść za ciosem

Niespełna miesiąc później rozegrano finałowe turnieje juniorów i młodzików, odpowiednio w Sanoku i Oświęcimiu. Starsza z naszych drużyn, broniąca tytułu sprzed dwóch lat (rok temu mistrzostwa nie odbyły się z powodu pandemii koronawirusa), też wywalczonego na własnym lodzie, rozpoczęła planowo, od pewnego zwycięstwa nad KS Katowice/Naprzodem Janów. Potem jednak Niedźwiadki uległy Polonii Bytom, co postawiło je pod przysłowiową ścianą. W ostatnim meczu grupowym musiały pokonać Zagłębie Sosnowiec i to w regulaminowym czasie. Sztuka ta udała się po szalonym pojedynku i zwycięskiej bramce Dulęby na 3 min przed końcem. Zwycięstwo to najwyraźniej dodało zawodnikom cięższą przeprawę zawodnicy Michała Radwańskiego mieli w półfinale z JKH GKS Jastrzębie. W podstawowym czasie padł remis 2-2, więc konieczna była dogrywka. Jej bohaterem został Sebastian Burczyk, strzelec zwycięskiego gola na niespełna minutę przed końcową syreną. Niestety, i w tym przypadku z wiadomych względów Niedźwiadki nie miały okazji rozegrać meczu o złoto.

TOMASZ SOWA

Zespół juniorów starszych Niedźwiadków bronił tytułu mistrzowskiego na własnym lodowisku

Salomonowa decyzja hokejowej centrali

Po przerwaniu mistrzostw Polski juniorów i młodzików pojawiły się trzy scenariusze rozwiązania patowej sytuacji. Jeden z nich zakładał rozegranie meczów o medale w późniejszym terminie, co jednak od początku wydawało się mało realne, choćby z uwagi na to, że niektóre kluby przez rozmrożenie lodowisk nie miałyby już możliwości treningowych. Dwa pozostałe warianty mówiły o dodatkowych przelicznikach punktowych na bazie wcześniejszych meczów z aktualnego sezonu, bądź też przyznaniu po dwóch złotych i brązowych medali. Ostatecznie PZHL zdecydował się na ten ostatni scenariusz, znajdując chyba najbardziej salomonowe rozwiązanie. A przy okazji w oczach sanoczan rehabilitując się za sytuację sprzed roku, gdy w przedwcześnie zakończonym sezonie ostatecznie nie przyznano medali w kategoriach młodzieżowych, choć w oficjalnych klasyfikacjach nasi młodzicy i żacy starsi zajęli 1. miejsca, a juniorzy 2.

Rok później mamy już trzy tytuły mistrzowskie – juniorów starszych i młodszych oraz młodzików. To najlepszy wynik w historii sanockiego hokeja młodzieżowego. Brawo!

Bartosz Błażewicz

ARCH. NIEDŹWIADKÓW

Drużyna młodzików pewna sukcesu była już przed decyzją PZHL, gdyż nawet watriant z przelicznikami punktowymi dawał jej złoty medal

trenera Ząbkiewicza skrzydeł, bo w półfinale rozgromili Sokoły aż 9-2, wszystkie bramki strzelając przez upływem połowy meczu. Dość powiedzieć, że już w 11. min było 5-0! Szkoda, że nasi hokeiści nie mieli okazji pójść za ciosem, bo przed decydującymi pojedynkami turniej został przerwany z powodu rządowych obostrzeń.

Cztery wygrane drużyny młodzików

Podobnie wyglądała sytuacja podczas finałów Mistrzostw Polski Młodzików w Oświęcimiu. Zespół Niedźwiadków wygrał wszystkie trzy mecze grupowe, pokonując Cracovię, Unię Oświęcim i MOSM Tychy, co dało mu 1. pozycję w tabeli i awans do strefy medalowej. Znacznie

HOKEJ

Wyróżnienie od hokej.net

Witan odkryciem sezonu

Redakcja portalu hokej.net podsumowała rozgrywki Polskiej Hokej Ligi w sezonie 2020/21. Jego odkryciem wybrany został Maciej Witan, młody napastnik Ciarko STS.

TOMASZ SOWA

W ostatniej kampanii wychowanek Niedźwiadków z przytupem wszedł do seniorskiego hokeja. Oczywiście tego w krajowym wydaniu, bo wcześniej przez trzy sezony udanie grywał w II Lidze Słowackiej. Przejście do polskiej ekstraklasy nie okazało się dla Witana szczególnie trudne, bo w 40 meczach zdobył 22 pkt za 10 bramek i 12 asyst. W pamięci kibiców szczególnie utkwiły jego hat-trick w wygranym 5-2 pojedynku z Tauronem Podhale Nowy Targ.

– Maciek to młody i utalentowany hokeista. Zrobił znaczący progres, jednak przed nim jeszcze sporo pracy. W dużej mierze od niego zależy, jak wykorzysta swój potencjał. Wie, że musi podchodzić do obowiązków z odpowiedzialnością i z pokorą przyjmować wszelkie sytuacje w drużynie, na treningu i podczas meczów. Cieszę się, że właśnie on został w ten sposób wyróżniony – powiedział Marek Ziętara, trener Ciarko STS.

W minionym sezonie Witan zaprezentował się z bardzo dobrej strony. Oprócz skuteczności i kluczowych podań jego atutami były: zadziorność, ambicja, dobra jazda na łyżwach i technika użytkowa. Okazał się ważną postacią Ciarko STS, spędzł na lodzie wiele minut, co powinno zaprocentować w przyszłości. Warto też podkreślić, że był trzecim najlepszym strzelcem drużyny i czwartym najlepiej punktującym graczem. Lepsi od niego okazali się tylko trzej Finowie: Eetu Elo, Riku Sihvonen i Jesperi Viikilä. Kariera Maćka Witana rozwija się w sposób harmonijny, o czym świadczą występy w młodzieżowych kadrach Polski. Miejmy nadzieję, że kiedyś zadebiutuje również w reprezentacji seniorów.

Kontraktów STS-u ciąg dalszy

Filipek z nową umową

Siódmy kontrakt STS-u stał się faktem – kolejnym wychowankiem, który podpisał z klubem dwuletnią umowę, jest Konrad Filipek.

W sezonie 2020/21 wychowanek Niedźwiadków rozegrał 36 spotkań, zdobywając w nich 6 pkt za 1 gola i 5 asyst. Na ławce kar spędził 14 min.

– Kontynuujemy budowanie drużyny w myśl filozofii przyjętej w poprzednim sezonie. Stawiamy na swoich wychowanków i podpisujemy z nimi dłuższe umowy – podkreślił Marek Ziętara, trener drużyny Ciarko STS.

Przypomnijmy, że Filipek jest siódmym hokeistą, który podpisał kontrakt na dwa najbliższe sezony. Wcześniej umowy sygnowali: bramkarz Patrik Spěšný, obrońcy Karol Biłas i Bartosz Florczak oraz napastnicy Maciej Witan, Jakub Bukowski i Marek Strzyżowski.

TOMASZ SOWA

PIŁKA NOŻNA

IV Liga Podkarpacka

Zmarnowany karny i zgubione punkty

LECHIA SĘDZISZÓW MŁP. – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 0-0

Ekoball Stal: Krzanowski – Baran, Jaklik, Lorenc, Kaczmarski – Tabisz, K. Słysz, Ząbkiewicz (80 Pielech), Kalemba, Niemczyk – Sobolak (60 Kamil Adamiak).

Inauguracyjny remis z dużym niedosytem, bo mimo gry bez kilku ważnych zawodników stalowcy mieli zdecydowaną przewagą i sporo okazji bramkowych. Najlepszej jeszcze w pierwszej połowie nie wykorzystał Sebastian Sobolak, marnując rzut karny.

TOMASZ SOWA

Jesienią stalowcy pokonali Lechię 3-1, jednak tym razem nie udało jej się strzelić nawet jednego gola

Drużyna Ekoballu pojechała do Sędziszowa mocno osłabiona, brakowało Szymona Słysza, Karola Adamiaka, Kamila Jakubowskiego, Dawida Gąsiora i Wojciecha Władyki. W efekcie na ławce rezerwowych poza Kamilem Adamiakiem zasiadła sama młodzież z roczników 2002-2004. Mimo tego goście zdecydowanie dominowali na boisku, choć kreowania akcji z pewnością nie ułatwiała im fatalnie przygotowana murawa, ani twardo grający rywale. Najlepszą okazję do objęcia prowadzenia mieliśmy około 30. min, jednak Sobolak fatalnie wykonał „jedenastkę" podyktowaną za faul na Krystianie Kalembie.

Po przerwie przewaga stalowców jeszcze wzrosła, stworzyli sobie kilka świetnych okazji do zdobycia gola, jednak brakowało skuteczności. Najlepszych sytuacji nie wykorzystali wspomniani już Sobolak i Kalemba, po główce Łukasza Tabisza piłka trafiła w słupek tuż przy jego spojeniu z poprzeczką, a strzał Piotra Lorenca z rzutu wolnego sprawił sporo kłopotów bramkarzowi Lechii. Ostatecznie jednak gospodarze utrzymali bezbramkowy rezultat, co uznać mogą za spory sukces.

– Czujemy spory niedosyt, bo powinniśmy byli zdobyć komplet punktów, a tymczasem jest tylko jeden. Myślę, że gdyby „Sobol" wykorzystał karnego, to gra by się otworzyła i padłyby kolejne bramki, tymczasem gospodarze osiągnęli cel, jakim było wywalczenie remisu. Dość powiedzieć, że ani razu nie zagrozili naszej bramce – powiedział Robert Ząbkiewicz, kierownik Ekoballu.

Okazja do rehabilitacji już w sobotę (godzina 16) na „Wierchach", gdzie stalowcy podejmą Start Pruchnik. Natomiast w środę (16.30) Ekoball zagra w Krośnie pucharowy mecz z Karpatami.

Sparing Wiki

Cisy odrobiły straty...

TOMASZ SOWA

Piłkarze Wiki kończą cykl sparingów przed startem rundy wiosennej

WIKI SANOK – CISY JABŁONICA POLSKA 3-4 (3-1)

Bramki: Lisowski, Muszka, Hostyński.
Wiki: Woźny (46 Drobot) – K. Sokołowski (65 Jawor), Burczyk (70 M. Sokołowski), Sabat (75 Borowski), Hostyński (46 Kowalczyk) – Węgrzyn, Lisowski (55 J. Domaradzki), R. Domaradzki, Furdak (60 Wanielista), Muszka (60 Nycz) – Dobrowolski.

Mecz liderów dwóch grup krośnieńskiej klasy A dla rywali, choć do przerwy wszystko wskazywało na zwycięstwo drużyny Wiki. Prowadziła różnicą dwóch bramek, jednak po zmianie stron Cisy odrobiły straty i to z nawiązką.

Początek należał do gospodarzy, dla których gole strzelili Mateusz Lisowski, rozgrywający dobre zawody Radosław Muszka i Grzegorz Hostyński. Okazji było dużo więcej. Drużyna gości odpowiedziała tylko jedynym trafieniem, więc po pierwszej połowie zanosiło się na kolejne zwycięstwo Wiki w meczu kontrolnym. Niestety, po zmianach w składzie gra naszego zespołu siadła, co wykorzystali rywale. Cisy strzeliły 3 gole, tego zwycięskiego zdobywając kilka minut przed końcem pojedynku.

Kolejny sparing drużyna Wiki zagra dzisiaj (godzina 19) z LKS-em Haczów.

Koniec piłkarskiego lockdownu

Już za tydzień rozgrywki startują pełną parą!

Pierwszy zespół Ekoballu Stal rozpoczął już wiosenne rozgrywki ligowe, a nasze pozostałe drużyny startują w następny weekend (24/25 kwietnia). Decyzja o wznowieniu rywalizacji w niższych klasach zapadła na ostatniej konferencji Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej.

Wygląda na to, że dzisiejszy sparing Wiki z LKS-em Haczów będzie ostatnim testmeczem naszej drużyny. Już w następną niedzielę zainauguruje bowiem rundę wiosenną wyjazdowym spotkaniem z Orłem Bażanówka, którego jesienią pokonała u siebie 3-0.

– Pomimo tego, że w przypadku zamrożenia ligi mieliśmy zapewniony awans – zgodnie z regulaminem rozgrywek – bardzo cieszymy się z powrotu na boiska – czytamy na facebookowej stronie Wiki.

Dzień wcześniej, czyli w sobotę 24 kwietnia, rozgrywki rozpocznie większość młodzieżowych drużyn Ekoballu i Akademii Piłkarskiej Wiki. Od najbliższego poniedziałku wznawiają treningi, a kilka dni później czeka ich pierwszy sprawdzian formy, od razu połączony z walką o punkty. Zaległe mecze odrabiać będą głównie we wtorki, a finisz rozgrywek przesunięty zostanie o tydzień, na 26 czerwca.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

KRZYŻÓWKA

Połączenie kilku nerwów / Mała chorągiewka
Dorosły jeleń samiec
Auto Formuły 1 / Rzucone nasiona
Potrzebne w erce / Czapka noszona przez ułana
Rodzaj prostego zamka
Rośnie na zielonkę / Ociupina, krztyna
Duch z lampy / José, kataloński śpiewak
Ciągle siedzi w knajpie
Kleszczyki do paznokci
Egipska roślina wodna
Niegodziwiec, kanalia / Lek na zbicie gorączki
Średnia koszulka
Auto marki Fiat
Płaci ją ZUS / Lek ziołowy
Bilewski, polski aktor
Ptasi barek za oknem
Cienka wstążka / Schneider z kina
Crossover Škody
Kawałek pocisku / Żyłka, smykałka do czegoś
Twórca gobelinu
Gminna posłanka
Chroni głowę cyklisty
Fachowy mówca / Czytana z rana
Szkoda moralna / Wyciąg z aktu ślubu
Auto tej marki, co Lanos
Bufiasty u bluzki
Ludowy zespół grajków
Góry Gruzinów i Ormian
Tekst na koszulce
Riposta boksera
Metal o l.at. 21 / Część oceanu
Rysa na towarze / Fair-...
Sarmata dla Sarmaty
Zakres pracy żurawia / Deuter dla wodoru
... Samozwaniec, car Rosji
Wśród naszych banków / ... wolna od podatku
Element uprzęży / Kuzynka brzozy
Napływ myśli / Otworek od klucza
Seat jak słodkie wino
Głowiaste warzywo
Nędza / Zwózka z poręby
Ciągłe mijanie czasu
Pełen staroci / Zulus ..., wódz / Zespół zjawisk
Publikacja z komputera / Sądowe papiery
Zmienny obiektyw / Kończą okres zabaw
Spec od surowicy krwi
Woń, aromat
Kopalny przodek słonia
Babiniec sułtana
Główny bóg grecki
Rywal Suzuki / Duży gar
Pokłosie produkcji
Jego odmianą onyks / Duch, widziadło
Nie dla kota w powiedzeniu / Nie znosi wyjazdów
Ludzki embrion
Polskie kąpielisko / Modnie się ubiera
Porcja medykamentu
Cytrynowy
Kutwa, skąpiec, liczykrupa / Feliks, legenda pol. boksu
Graniczy z Namibią
Krętacz, szalbierz
Atrybut starca / Towarzyszyła Grechucie
Z Lolkiem / Duch walki
Tuli się do babci / Solowa pieśń operowa
Inna nazwa flisaka
Sąsiad Gruzina
Osoba nieuważna, fujara
Prawe, ujściowe ramię Wisły / Pęka na izbicy
Naramiennik wojaka
Główny port Senegalu
Miażdżycowa amnezja
Graniczy z Algierią
W ręku grawera
Pismo od powoda
Gwarancyjna ze sklepu
Stawia tarota

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

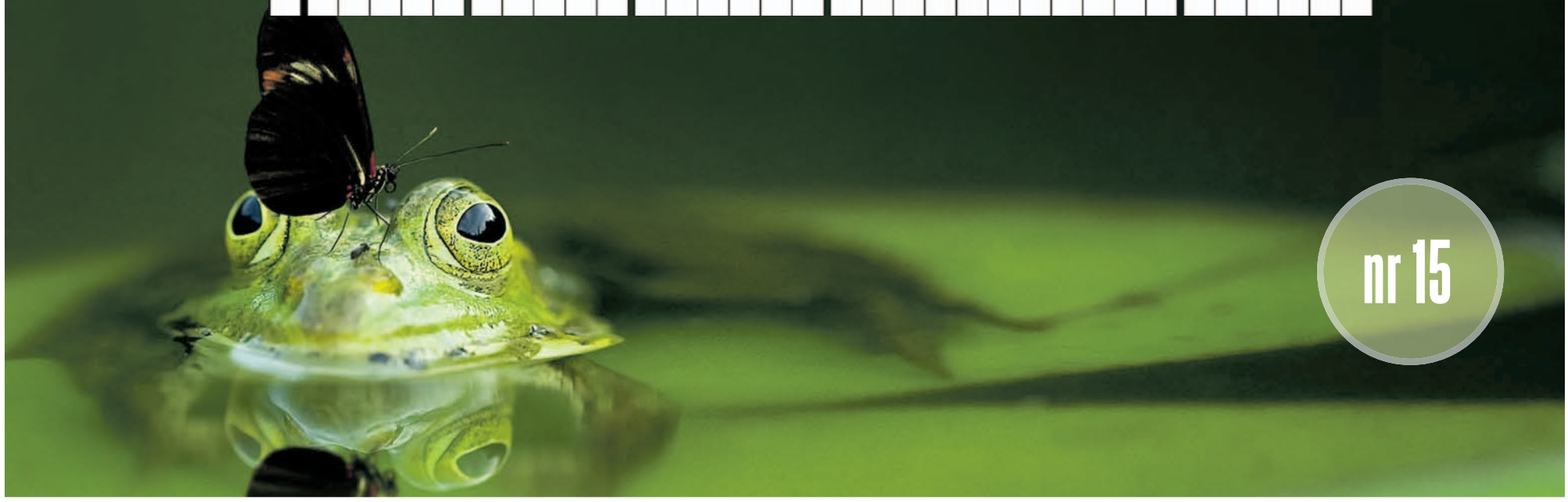

nr 15